Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie 5. Sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 9. lutego 1894.

Treść: Spis petycyj. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, miodu i piwa do końca r. 1899. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi: 1. gminy Bohorodczany stare o regulacyę Bystrzycy, 2. gminy Świniarsko (pow. Nowosądecki) o regulacyę Dunajca, 3. gminy Forki, Poździacz, Nakło, Stubno i Stubienko (pow. Przemyski) o regulacyę Sanu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych Sądów kollegialnych w Bochni i Tarnobrzegu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej z petycyi gmin Zalipia i Podlipia o wyłączenie tych gmin z Sądu powiatowego w Żabnie i przyłączenie ich do Sądu powiatowego w Dąbrowie. — Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisyi budżetowej w przedmiocie akcyi pomocniczej z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w r. 1893. — Rozprawa szczegółowa. — Oświadczenie komisarza rządowego do p. 3. wniosku Komisyi. Głosy pp. Skałkowskiego, Dzieduszyckiego Stanisława, Czartoryskiego i sprawozdawcy Chrzanowskiego. — Przyjęcie poprawek p Czartoryskiego tudzież p. 4. i 5. wniosków komisyi. — Rozprawa nad p. 6. wniosków komisyi. Mowy pp. Viviena, Abrahamowicza z poprawką, komisarza rządowego, Dzieduszyckiego Wojciecha, Huryka, Dzieduszyckiego Stan., Siczyńskiego z rezolucyą. — Sprostowanie faktyczne pp. Abrahamowicza i Viviena — Głos sprawozdawcy Chrzanowskiego. — Przyjęcie rezolucyi pp. Abrahamowicza i Siczyńskiego, tudzież p. 7. wniosków komisyi, p. 8. według wniosku p. Czartoryskiego i p. 9. wniosków komisyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany etatu oddziału manipulacyjnego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli stolarstwa i tokarstwa, tudzież nauczyciela rysunków i snycerstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie wewnętrznego urządzenia kraj. Zakładu położniczo-ginekologicznego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie petycyi gminy Zarzecze pow. jarosławski o przyjęcie na fundusz kraj. kwoty 224 złr. 14 ct. należącej się gminie m. Lwowa za utrzymanie i leczenie Józefa Ignacego Folty — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie popierania uprawy i wyprawy lnu — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi p. Walentego Tarsińskiego, kierującego nauczyciela przy szkole ludowej w Tarnowie o wynagrodzenie za pełnienie obowiązków pisarza kuratoryi szkoły ogrodniczej w Tarnowie. — Wybór 1 członka komisyi solnej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży parceli gruntowej należącej do obszaru dworskiego w Dublanach. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi administracyjnej o administracyi krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1893. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę p. Szeptyckiego w sprawie przeciążenia podatkowego. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę p. Antoniewicza w sprawie zużytkowania Zamku w Olesku. — Porządek dzienny 18. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 15. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca Dworu.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczyński, Duklan Słonecki i Trzecieski.

Obecnych posłów 118.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 15. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 16. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Petycye wniesione po dzień 9. lutego 1894.

1411. L. s. 1165. Kodrębski Mieczysław przez posła Merunowicza o zapomogę lub pożyczkę na zakupno zasiewów — do Wydziału krajowego.

1412. L. s. 1166 Stupnicka Julia przez tegoż posła jak wyżej — do Wydziału krajowego.

1413. L. s. 1167. Bowycz Jury p. p. Potoczka o ekstabulacyę długu spłaconego Radzie powiatowej w Kossowie — do komisyi petycyjnej.

1414. L. s. 1168. Gmina Skomorochy p. p. Emila Torosiewicza o subwencyę na budowę drogi gminnej Koropiec-Porebowa-Sokołów-Nowosiółki — do komisyi drogowej.

1415 L. s. 1169. Gmina Sokołów przez tegoż posła jak wyżej — do komisyi drogowej.

1416. L. s. 1170. Gmina Magierów przez posła Frańciszka Jędrzejowicza o utworzenie Sądu powiatowego w Magierowie — do komisyi prawniczej.

1417. L. s. 1171. Szelińska Marya przez posła Goldmana o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.

1418. L. s. 1172. Pleśniarski Ludwik stolarz przez posła Antoniewicza o subwencyę na powiększenie pracowni — do Wydziału krajowego.

1419. L. s. 1173 Towarzystwo „Kółek rolniczych“ we Lwowie przez posła Merunowicza o przelanie instytucyi krajowych nauczycieli wędrownych gosp. wiejskiego na zarząd Tow. kółek rolniczych — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1420. L. s. 1174. Towarzystwo produkcyjne i handlowe w Łańcucie przez posła Żardeckiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1421. L. s. 1175. Kowalczuk Michał i Maciach Marko w Jastrzębicy przez posła Barabasza o zaliczkę na czynsz za najem domu na koszary żandarmeryi — do Wydziału krajowego.

1422. L. s. 1176. Mężyk Władysław, nauczyciel w Olszanie przez posła Czartoryskiego o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

1423 L. s. 1177. Towarzystwo rękodzielników „Gwiazda“ w Jarosławiu przez posła Midowicza o subwencyę — do Wydziału kraj.

1424. L. s. 1178. Taniaczkiewicz Daniło gr. kat. proboszcz w Zakomarzu przez posła Romańczuka o przymusową regulacyę, komasacyę i melioracyę gminnych pastwisk — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1425. L. s. 1179. Gmina Odrzykoń przez posła Potoczka w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisyi gminnej.

1426. L. s. 1180. Ta sama przęz tegoż posła o zmianę ustawy wyborczej — do kom admin.

1429. L. s. 1181. Mieszkańcy gmin z powiatu Mościskiego przez posła Kozłowskiego o subwencyę na budowę drogi z Mościsk do Hussakowa na Maślatycze — do komisyi drogow.

1430. L. s. 1182. Ci sami przez tegoż posła o zasiłek z powodu klęsk elementarnych — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszy punkt jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, miodu i piwa do końca r. 1899.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Budżet gminy m. Zaleszczyki wykazuje z każdym rokiem znaczniejsze niedobory, na pokrycie których Rada gminna nakładać musi wysoki dodatek gminny do podatków bezpośrednich.

Oprócz bowiem niewielkiego czynszu z wynajęcia realności miejskich jak z bazaru dla kramarzy i rzeźników, i z placów miejskich, nie posiada gmina żadnych innych własnych dochodów.

Uchwałą z dnia 7. czerwca 1893. postanowiła tedy Rada gminna zaprowadzić opłatę gminną od napojów spiritusowych, od miodu i od piwa, która to uchwała w gminie należycie ogłoszona według poświadczenia naczelnika gminy z 20. czerwca 1893. l. 897. oraz poświadczenia Wydziału pow. z dnia 26. stycznia 1894. l. 189 nie wywołała żadnych protestów.

Potrzebę uzyskania tego nowego źródła dochodu uzasadniają dostatecznie dołączone do petycyi do Wysokiego Sejmu w tej mierze wniesionej, budżety gminy z trzech lat ostatnich oraz inwentarz majątku gminy.

Dodatek gminny do podatków bezpośrednich doszedł w trzech latach ostatnich do takiej granicy, poza którą, w obec innych ciężarów publicznych i upadającego z każdym rokiem w mieście handlu i przemysłu, Rada gminna pójść nie może.

Mianowicie na pokrycie niedoboru budżetowego na r. 1891. nałożyć musiała Rada gminna dodatek w wysokości 42% zaś na r. 1892 i 1893 w wysokości 50% do podatków bezpośrednich.

Gdy gminę czekają dalsze znaczniejsze wydatki jak n. p. uchwalony na budowę kolei lokalnych dodatek w kwocie 3000 złr., koszta budowy nowej szkoły, dalej wydatek na zaopatrzenie miasta w zdrową wodę i w ogóle na cele asanacyjne, zachodzi konieczna potrzeba przysporzenia gminie dochodów, których atoli z podatków bezpośrednich już bezwarunkowo czerpać nie można.

Rada powiatowa w Zaleszczykach stwierdzając ten stan rzeczy, postanowiła uchwałą z 30. grudnia 1893 przedstawić prośbę gminy z jak najgorętszem poparciem.

C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego zapytana o opinię co do zaprowadzenia żądanej opłaty ze stanowiska interesów funduszu propinacyjnego, oświadczyła odezwą z 27. stycznia 1894. l. 688, iż ze względu na istotnie niekorzystne stosunki materyalne tej gminy, nie sprzeciwia się w zasadzie uwzględnieniu prośby gminy.

W obec tego, gdy żądana opłata nie przekracza granic maksymalnych zekreślonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 30. marca 1891. l. 6241., Wydział krajowy wnosi zgodnie z żądaniem Rady gminnej, dodatkowem sprawozdaniem Zwierzchności gminnej z dnia 26. stycznia 1894 l. 147 bliżej określonem, na uwzględnienie petycyi.

Wysoki Sejm raczy tedy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia ...... obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Zaleszczyki na pobór opłaty gminnej od napojów spiritusowych, od miodu i od piwa do końca r. 1899.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Gminie miasta Zaleszczyki zezwala się pobierać począwszy od dnia wejścia w życie tej ustawy do końca 1899. opłatę gminną od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu (podług stustopniowego alkoholometra) w wódce lub okowicie po 6 centów czyli od stulitrostopni (jednego hektolitra) . . . . 6 zł.

2. od jednego litra słodzonych trunków spirytusowych jak: od araku, rumu, esencyi ponczowej, likieru, rozolisu itp. tudzież od miodu po 3 centy czyli od jednego hektolitra . . . . 3 zł.

3. od jednego litra piwa po 1 cencie czyli od hektolitra . . . . 1 zł.

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wyszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miejska Zaleszczyki.

Art. IV.

Ta opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy; nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia. co do poboru tej opłaty, wyda c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Dublan Słonecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi:

1. gminy Bohorodczany stare o regulacyę Bystrzycy,
2. gminy Świniarsko (pow. Nowosądecki) o regulacyę Dunajca,
3. gmin Forki, Poździacz, Nakło, Stubno i Stubienko (pow. Przemyski) o regulacyę Sanu.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca pos. Jan Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wymienione powyżej gminy upraszają Wysoki Sejm o wykonanie nagłych budowli ochronnych dla miejscowego ubezpieczenia brzegów rzek, Bystrzycy sołotwińskiej, Dunajca i Sanu, zerwanych powodziami w roku 1893.

Z uwagi, że podobne miejscowe roboty ochronne w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 6. października 1882 przeprowadza c. k. Namiestnictwo przy $33^1/_3$% pomocy skarbu państwa i kraju, komisya gospodarstwa krajowego wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye L. s. 1129 gminy Bohorodczany stare o ubezpieczenie brzegów rzeki Bystrzycy, L. s. 1195 gminy Świniarsko powiatu Nowosądeckiego o regulacyę Dunajca — i L. s. 1196 gmin Forki, Poździacz, Nakło, Stubno i Stubienko powiatu Przemyskiego o regulacyę Sanu, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania a następnie wyjednania u c. k. Namiestnictwa zarządzenia nagłych robót ochronnych po myśli uchwały Sejmowej z dnia 6. października 1882 przy pomocy krajowej dotacyi dyspozycyjnej na regulacyę rzek niespławnych ewentualnie zaś przy pomocy krajowego funduszu zapomogowego dla powodzian.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje

Sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych Sądów kollegialnych w Bochni i Tarnobrzegu. **(All. 167)**

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Zoll zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 167.

Poseł Duklan Słonecki. uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł Dr. Zoll (czyta):

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, odwołując się do swej uchwały z 4. maja 1875. wyraża ponownie c. k. Rządowi swoje zdanie, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, oraz w interesie kraju i ludności zachodzi konieczna potrzeba utworzenia trybunału I. instancyi w Bochni, któryby obejmował okręgi sądów powiatowych w Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Radłowie, Wojniczu i Niepołomicach.

2. Poleca się krajowemu Wydziałowi, aby co do wyboru najwłaściwszej miejscowości na siedzibę nowego Sądu obwodowego dla północno-wschodniej części kraju pomiędzy Wisłą i Sanem uzupełnił badania swoje w kierunku, wskazanym w sprawozdaniu Komisyi prawniczej i odpowiedny wniosek na następnej sesyi przedłożył.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Dr. Zoll (czyta):

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, odwołując się do swej uchwały z 4. maja 1875 wyraża ponownie c. k. Rządowi swoje zdanie, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, oraz w interesie kraju i ludności zachodzi konieczna potrzeba utworzenia trybunału I. instancyi w Bochni, któryby obejmował okręgi sądów powiatowych w Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Radłowie, Wojniczu i Niepołomicach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

2. Poleca się krajowemu Wydziałowi, aby co do wyboru najwłaściwszej miejscowości na siedzibę nowego Sądu obwodowego dla północno-wschodniej części kraju pomiędzy Wisłą i Sanem uzupełnił badania swoje w kierunku, wskazanym w sprawozdaniu Komisyi prawniczej i odpowiedny wniosek na następnej sesyi przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść, (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi gmin Zalipia i Podlipia, o wyłączenie tych gmin z Sądu powiatowego w Żabnie i przyłączenie ich do Sądu powiatowego w Dąbrowie (**All. 168**).

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 168).

P. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Zwierzchności gminnych Zalipia i Podlipia o wyłączenie tych gmin z c. k. Sądu powiatowego w Żabnie i przyłączenie ich do c. k. Sądu powiatowego w Dąbrowie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do ponownego dokładnego zbadania przytoczonych w niej okoliczności i przedłożenia odpowiedniego wniosku na następnej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Ponieważ p. Sprawozdawcy punktów 5. i 6. porządku dziennego nie ma w sali, przystępujemy do punktu 7.

Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisyi budżetowoj w przedmiocie akcyi pomocniczej z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w roku 1893.

Skończyliśmy wczoraj dyskusyę ogólną, a przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie punktu 1. wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o akcyi pomocniczej z powodu klęsk zrządzonych przez powodzie w roku ubiegłym 1893.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski czyta:

2. Sejm przyznaje do rozporządzenia Wydziału krajowego na zasiłki dla gospodarzy rolnych zniszczonych przez klęski elementarne w 1893 r. sumę 100·000 zł. w. a. z zastrzeżeniem, że z niej ma być przedewszystkiem pokryty wydatek 30.050 zł. w. a, poniesiony dotychczas na cel wyżej wymieniony. Sumę tę 100·000 zł. w. a. należy zamieścić w XVII rubryce wydatków w budżecie krajowym na rok 1794.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zważywszy, iż według urzędowych a szczegółowych obrachowań sporządzonych przez Wydziały powiatowe w porozumieniu z naczelnikami powiatów, szkody zrządzone przez powodzie w r. z. w 36. powiatach Galicyi oceniono na 9,850.927 złr. w. a. nie wliczając w tę sumę szkód zrządzonych przez wylewy rzek w innych powiatach; powtóre zważwszy, że według urzędowych wykazów, dla usunięcia tylko złych następstw klęski powodziowej, potrzeba 1,926.228 złr. w. a. na czasowe wyżywienie ludności włościańskiej w okolicach zniszczonych powodziami, na zakup zboża do siewu dla włościan i na zakup paszy dla bydła będącego własnością włościan, (nie wliczając już do powyższej sumy kwot potrzebnych na naprawę dróg, mostów i budowli wodnych, zniszczonych przez powodzie), — wyjednał z. c. k. skarbu Państwa na drodze konstytucyjnej oprócz zasiłku 200.000 złr. w. a. przyznanego dla Galicyi ustawą z dnia 27.

grudnia 1893 r., zasiłek bezzwrotny 300.000 złr. w. a. na pokrycie części wymienionych wyżej potrzeb w celu złagodzenia najgorszych skutków powodzi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Co do tego punktu zgłosił poprawkę p. Czartoryski następującej treści (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał ze skarbu państwa dalszy zasiłek bezzwrotny 300.000 złr. w. a. na czasowe wyżywienie ludności, na zakupno zboża do siewu i paszy dla bydła, oraz o ile możności na roboty publiczne w okolicach dotkniętych powodzią lub nieurodzajem, tudzież aby rozdzielenie poszczególnych kwot na powiaty i ich użycie nastąpiło w porozumieniu z Wydziałem krajowym."

Głos ma zapisany pan komisarz rządowy.

Komisarz c. k. Rządu Włodzimierz hr. Łoś. Jak wys. Izbie wiadomo, rozporządzeniem ces. z 23 sierpnia z. r. przyznano dla Galicyi z powodu klęski powodziowej ze skarbu Państwa 150.000 złr., które użyte zostały w celu zakupienia zboża na zasiewy zimowe, jakoteż na roboty publiczne w celu dostarczenia ludności zarobku; a nadto przeznaczono dla Galicyi z funduszów, przyzwolonych ustawą państwową z 27 grudnia z. r. kwotę 200·000 zł. w. a., która jest do dyspozycyi. Do tego doliczyć należy kwoty, które bądź już wydane zostały, bądź będą musiały być wydane na rekonstrukcyę zniszczonych przez powódź dróg rządowych i budowli wodnych na rzekach będących pod wyłączną pieczą Rządu i na tych, do których regulacyi fundusz budowli wodnych w pewnej części się przyczynia a kwoty te wynoszą: na rekonstrukcyę dróg 165·698 zł., a na naprawę budowli wodnych 99.198 zł., które to kwoty doliczone do owych 150.000 zł. i 200.0000 zł., dadzą ogólną kwotę 614.896 zł.

Mimo tak znacznych wydatków, Rząd nieomieszka — jak to oświadczył już Jego Ekscellencya pan Ministar spraw wewnętrznych w komisyi budżetowej Rady Państwa, o ile to będzie koniecznem dla złagodzenia najgorszych skutków klęsk elementarnych, postarać się we właściwej drodze o dalsze fundusze ze Skarbu Państwa, a miarą wysokości ewentualnego dalszego zasiłku będzie z jednej strony rzeczywista potrzeba nieunikniona a z drugiej strony treść uchwał przez Wys. Izbę w tej sprawie powziętych. Fundusze państwowe użyte będą w miarę potrzeby w celu zakupienia zboża na zasiewy wiosenne, na dostarczenia żywności dla ubogiej ludności nie mogącej zarobić i na roboty publiczne dla dostarczenie ludności zarobku — a rozdział tych funduszów będzie uskuteczniony w porozumieniu z władzami autonomicznemi". Brawo.

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski Jestem zmuszony w obec Wys. Izby usprawiedliwić swoje stanowisko, dlaczego, pomimo że jestem członkiem komisyi budżetowej, w tym wypadku muszę głosować za stylizacyą proponowaną przez Ks. Czartoryskiego. Jak wiadomo Wysokiej Izbie, miałem zaszczyt na pierwszem posiedzeniu sejmowem tę sprawę poruszyć, chociaż równocześnie była poruszoną w Wydziale krajowym. Mianowicie z polecenia grona kolegów, którzy mi ten referat zlecili, uważałem za właściwe poruszyć kwesty ulg podatkowych a przynajmniej delacyi terminów do zapłacenia podatków, tudzież było naszym zamiarem, ażeby skonstatować z możliwym naciskiem że klęski nie są tylko klęskami powodziowemi, ale że w znacznej mierze, a może nawet w większych rozmiarach niż właściwa powódź, wyrządziły krajowi naszemu bardzo długo trwające słoty.

Tego rodzaju wnioski i inne podobne były odsyłane do osobnej komisyi. W tym wypadku przeszła ta sprawa wprost do komisyi budżetowej. Nic sprawa na tem nie straciła, bo szanowny referent komisyi budżetowej ze znaną, w tylu trudnych sprawach stwierdzoną dokładnością, tym przedmiotem się zajął, rozpatrzył go wszechstronnie i przedłożył wyczerpujące wnioski, które są przedmiotem osobnych obrad. Co do mnie, wdzięczny jestem p. referentowi, że myśl, którą w moim wniosku poruszyłem, t. j. delacyi podatkowej, raczył rozpatrzeć, uznał, że taka delacya jest możliwą i ten wniosek w swoim referacie zamieścił. — Jednakowoż stylizacya proponowana przez Ks. Czartoryskiego o tyle więcej odpowiada temu stanowisku, na którem znajdowało się grono kolegów moich, którzy mnie ów wniosek zlecili, że jest tam nacisk położony na owe klęski wynikłe ze słot. Jakkolwiek różnic essencyonalnych między stylizacyą komisyi a stylizacyą poprawki ks. Czartoryskiego niema, to jednak, gdy z naszej strony stawialiśmy od początku te kwestye tak, że klęski spowodowane słotą są bardzo wielkie, owszem może większe, niż klęski zdziałane powodzią, właśnie dlatego poprawka ks. Czartoryskiego tym naszym zapatrywaniom najzupełniej

czyni zadość, i dla tego sądzę, że żadnej nielojalności w obec komisyi budżetowej ani sprawozdawcy nie popełniam, jeżeli za poprawką ks. Czartoryskiego z tych właśnie powodów głosować będę.

Poseł Stan. hr. Dzieduszycki. Proszę o głos!

Marszałek. Poseł Stanisław Dzieduszycki ma głos.

Poseł Stanisław hr. Dzieduszycki. Prosiłem o głos, bym przed Wys. Izbę kilku słowami zalecił poprawkę ks. Czartoryskiego, która wczoraj przez Wysoką Izbę jako wniosek popartą została. Sądzę, że jeżeli się doda w stylizacyi komisyi w myśl poprawki ks. Czartoryskiego, że i okolice dotknięte nieurodzajem, to się uczyni zadość i myśli wnioskodawcy i rzeczywistemu poczuciu sprawiedliwości w obec kraju, bo nietylko się mówić będzie o tych, które klęska powodzi dotknęła, ale i o tych, które są dotknięte nieurodzajem. Dlatego myślę, że szanowna komisya i szanowny referent komisyi bez najmniejszej szkody dla swojej myśli może tę poprawkę przyjąć, tem bardziej, że w poprawce jest pewna ważna zmiana zrobiona, porównując ją z wnioskami komisyi, to jest, iż kwestya robót publicznych jest tam na pierwszym planie położona. A jakkolwiek jestem zdania, że tego rodzaju ofiary ze strony Państwa i kraju muszą być przedewszystkiem niesione tym, którzy nędzą głodową są zagrożeni, jednakowoż jak wczoraj, tak i dziś twierdzę, że należy funduszów tych użyć w sprawie robót publicznych i dać naszej ludności sposobność do pracy i pracy jej uczyć. — Według mnie jest to główna zasada, którą powinno się kierować przy tego rodzaju ofiarach państwa i kraju. — Popieram najusilniej poprawkę ks. Jerzego Czartoryskiego.

JE. poseł ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Czartoryski.

Poseł Ks. Czartoryski. Ja konstatuję, że w ciągu tej dyskusyi, wszyscy mowcy, którzy zabierali głos, popierali mą poprawkę w tym kierunku, ażeby na roboty publiczne był położony nacisk. — Szanowny pan sprawozdaca powiedział, że to odpowiada jego myśli i że to jest w sprawozdaniu także umieszczone. — Zdaje mi się jednak ważną rzeczą i może sam sprawozdawca przyzna, żeby było o wiele korzystniej, gdyby to umieszczono z pewnym naciskiem we wniosku samym. — Otóż skoro wszyscy mowcy się na to zgadzają, nie mam nic do dodania i spodziewam się, że Wys. Izba tę poprawkę przyjmie.

Oprócz tego, co do formalnej strony sądzę, że forma mego wniosku jest ściślejszą i odpowiedniejszą z powodów, które wyłuszczyłem.

Proszę więc jeszcze raz o poparcie mej poprawki.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski. Komisya budżetowa i ja jej sprawozdowca zupełnie zgadzamy się z zasadami tu wypowiedzianemi, że większa część pieniędzy, nietylko tej sumy 300 tysięcy, ale i sum 200.000 zł. i 150.000, wyznaczonych poprzednio ze skarbu Państwa, ma być użytą na roboty publiczne dla dania zarobku ludności i że przez to nietylko się prace pożyteczne uskutecznią i ludność zubożała będzie mieć dostateczny zarobek, ale nadto ludność nauczy się, że jedynie praca jest głównym środkiem do podniesienia swego dobrobytu i swego mienia. — Jednakowoż to nienależy do tej uchwały.

Jaki jest cel uchwały trzeciej?

Celem uchwały trzeciej jest otrzymać z skarbu Państwa zasiłek 300 tysięcy zł. dla złagodzenia najgorszych skutków klęsk elementarnych w Galicyi. — Dlatego zaprojektowaliśmy uchwałę następującą:

Sejm wzywa Rząd, aby w drodze konstytucyjnej wyjednał zasiłek dodatkowy 300 tysięcy na cel właśnie wymieniony, i należy zarazem uzasadnić to żądanie. Jakież może być silniejsze uzasadnienie, jeżeli nie to, że powiemy: „szkody wynoszą 9 milionów“, na samo wyżywienie ludności rolniczej w powiatach dotkniętych klęskami elementarnemi i na dostarczenie jej zboża dla obsiania pól potrzeba 1,926.000 zł. To jest najsilniejsze uzasadnienie żądania.

W jaki sposób ma być ta żywność dostarczona ludności i zboże na zasiew? czy bespośrednio, czy przez danie ludności zarobku? — jaka część sum wyznaczonych z skarbu Państwa i z skarbu krajowego ma być użyta na zakup zboża do obsiania pól rolników zniszczonych, a jaka na roboty użytku publicznego? to nie należy do tej uchwały. O tem mogą orzekać Wydział krajowy i Namiestnictwo na wnioski Rad powiatowych i Starostw, odpowiednio do stanu rzeczy w każdym powiecie. Jeżeli panowie mniemacie, że potrzeba dać wskazówkę władzom administracyjnym, iż nietylko tę sumę 300 tysięcy, ale i sumę 200 tysięcy wyznaczo-

ną z skarbu Państwa w grudniu r. z., oraz sumę 100 tysięcy, którą Wysoki Sejm uchwalił przed chwilą ze skarbu krajowego, należy w daleko większej części użyć na roboty publiczne, dające zarobek ludności w okolicach zniszczonych klęskami elementarnemi, to taką wskazówkę, takie polecenie dla władz krajowych należy zamieszczać w oddzielnej uchwale.

Komisya budżetowa taką wskazówkę uważała za zbyteczną, bo roztrząsając sprawozdanie Wydziału krajowego i odezwę Namiestnictwa do Wydziału krajowego, przekonała się, iż suma 150 tysięcy zł. dana z skarbu państwa 23. sierpnia dla złagodzenia skutków powodzi, użytą była na roboty użyteczności publicznej w okolicach przez powodzie zniszczonych i dostarczyła zarazem zarobku ludności. Przeto, jeżeli władze krajowe według tej normy postępują, to zbytecznem jest dawać im wskazówki. — To jest powód, dlaczego takiej wskazówki nie umieściła komisya w oddzielnej uchwale. — Raz jeszcze zwracam uwagę Wysokiej Izby na cel 3ciej uchwały, nad którą toczy się dyskusya: Sejm domaga się z skarbu państwa 300 tysięcy zł., bo szkody, zrządzone przez klęski elementarne, są ogromne, tysiące rolników jest bez chleba i pola ich pozostaną nie obsiane, jeżeli nie dostarczy się im zboża na zasiew.

Jeżeli sumy wyznaczone z skarbu państwa i z skarbu krajowego dane być mają przedewszystkiem na roboty publiczne,

(Poseł ks, Czartoryski: Nie: „przedewszystkiem!)

jeżeli by więc w tej uchwale napisano, że mają być użyte na roboty publiczne, to utrudnilibyśmy wyjednanie tych sum żądanych. Już p. komisarz rządowy powiedział przed chwilą, że na roboty publiczne skarb państwa daje rozmaite kwoty, pewną sumę na rekonstrukcyę dróg, pewną na budowy wodne, a nadto w budżecie na rok 1894. powiększono nieco kwoty na te roboty i na regulacyę rzek w Galicyi.

Jeśli Władzom krajowym chcecie panowie dać wskazówkę, jak mają rozdzielać sumy wyznaczone dla złagodzenia złych skutków klęsk elementarnych, to można to uczynić w oddzielnym punkcie uchwały, jak powiedziałem. — Zwracam uwagę Wysokiej Izby i posłów, głosować zamierzających za poprawką ks. Czartoryskiego (która z uchwały 3-ciej usuwa najważniejszy motyw uzasadniający żądanie 300.000 ze skarbu państwa, a natomiast dodaje, że część tej sumy może być użyta na roboty publiczne, a tym dodatkiem podsunie zarzut przeciw wysokości tej sumy) iż wezmą na siebie odpowiedzialność, jeżeli cała ta suma nie będzie z skarbu państwa wyznaczona.

Na poprawkę pp. Skałkowskiego i Czartoryskiego, ażeby było w uchwale 3-ciej dodane po wyrazie „powodzi" wyraz „i nieurodzaju", ja osobiście najzupełniej się zgadzam. W imieniu komisyi, nie mogę tego mówić, chociaż to wypływa z tekstu sprawozdania. Muszę jednak powtórnie się zastrzedz, że jeśli się z tej uchwały owe „zważywszy„ wyrzuci, to osłabi się cała doniosłość uchwały, bo usunie się motywa, dla których w Radzie państwa polscy posłowie będą żądać tych 300.000 zł.

Z tych powodów utrzymuję stylizacyę komisyi i sprzeciwiam się poprawce posła Czartoryskiego, oprócz otatniej, t. j. ażeby było powiedziane „i nieurodzaju", którą to poprawkę przyjmuję.

Poseł ks. Czartoryski. Proszę o głos dla sprostowania faktycznego.

Marszałek. Głos ma poseł Czartoryski.

Poseł ks. Czartoryski. Pan sprawozdawca powiedział, że ja żądam subwencyi przedewszystkiem na roboty publiczne. Tak nie jest; treść mojej poprawki jest inna. Żądam subwencyi na wyżywienie ludności, na zboże, paszę i na roboty.

Ten fakt stwierdzam tylko dla wyjaśnienia rzeczy; w polemikę oczewiście wdawać się nie mogę.

Sprawozdawca, p. Chrzanowski. Wykazałem powody, dla których w uchwale tej należy wykazać tylko potrzebę wielką wyznaczenia tej sumy a nie mówić o jej użyciu mianowicie nie dodawać „na roboty publiczne." Wszelkie wyliczanie użycia sumy uważam tu za niepotrzebne.

Marszałek. Podaję pod głosowanie rezolucyę posła ks. Czartoryskiego, którą proponuje zamiast punktu 3. (czyta):

„Sejm wzywa c. k. rząd, aby wyjednał ze skarbu państwa dalszy zasiłek bezzwrotny 300.000 złr. w. a. na czasowe wyżywiemie ludności, na zakupno zboża do siewu i paszy dla bydła, oraz o ile możności na roboty publiczne w okolicach dotkniętych powodzią lub nieurodzajem, tudzież aby rozdzielenie poszczególnych kwot na powiaty i ich użycie nastąpiło w porozumieniu z Wydziałem krajowym."

Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie punktu czwartego.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski (czyta):

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z funduszów krajowych, a mianowicie z funduszu dotacyi kasy krajowej, użył, w miarę potrzeby 300.000 zł. w. a. wyłącznie na pożyczki bezprocentowe udzielane Radom powiatowym, które z kwot przez się pożyczonych udzielać będą pożyczek bezprocentowych gospodarzom rolnikom zniszczonym w roku zeszłym przez klęski elementarne, na zakup zboża na zasiewy, za zakup paszy dla inwentarza żywego i na inne nieodzowne potrzeby gospodarcze. Pożyczki te będą zwracane w sześciu rocznych równych ratach począwszy od roku 1895. Zwroty te wpływać mają do funduszu, stanowiącego dotacyę kasy krajowej.

Marszałek. Do tego ustępu zgłoszoną jest poprawka ks. Czartoryskiego, wczoraj poparta, ażeby w przedostatnim ustępie zamiast r. 1895. było powiedziano 1896. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nię żąda, ma głos pan sprawozdawa.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski. Przedstawiłem, że to jest poprawka mało ważna: Bo jeżeli mówimy od roku 1895., to może pożyczkę zaciągający zacząć ją spłacać od Grudnia 1895, a tem samem pozostawia się 7 kwartałów po odebraniu pożyczki do spłacenia pierwszej z niej raty. Jeżeli poseł ks. Czartoryski mniema, że będzie lepiej o miesiąc później.... (Poseł ks. Czartoryski: „O rok później!)

sądzę, że dla zaciągającego pożyczkę jest rzeczą mniejszej wagi, czy zacznie spłacać pożyczkę (którą w ciągu 6 lat ma spłacić) w $1^1/_2$ roku, od jej wzięcia, czy w $2^1/_2$ roku....

(Poseł ks. Czartoryski: W 1895. roku, to może znaczyć i w styczniu 1895!)

Rok 1895 trwać będzie do końca grudnia. Zresztą zgadzam się osobiście na tę poprawkę, ale w imieniu komisyi nie mogę tego oświadczyć.

Marszałek: Podaję pod głosowanie cały ten ustęp bez dodatku; następnie z poprawką, aby zamiast r. 1895. było powiedziano r. 1896.; gdyby zaś to upadło, podam pod głosowanie ten ustęp według stylizacyi komisyi. Kto przyjmuje ten ustęp bez specyalizowania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten ustęp z poprawką posła ks. Czartoryskiego, t. j. z wymienieniem roku 1896., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu piątego.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski (czyta):

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na drodze konstytucyjnej wyjednał uwolnienie od stempli, opłat i należytości skarbowych, zapisy dłużne i wszelkie dokumenta prawne, zdziałane z powodu zaciągnięcia pożyczek wymienionych w powyższej 4-tej uchwale sejmowej z funduszu krajowego przez Rady powiatowe a od tychże Rad przez poszkodowanych klęskami elementarnemi.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 6. wniosków komisyi, który opiewa:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby polecił władzom skarbowym w Galicyi, iżby wstrzymały do końca września b. r. przymusowe ściąganie podatków od podatkujących dotkniętych klęskami elementarnemi w roku zeszłym."

Do głosu zapisany poseł Vivien, ma głos.

Poseł Vivien. Wielokrotnie w tej Wys. Izbie przy obecnej dyskusyi już stwierdzonem zostało, że nieurodzajem dotknięte zostały nie tylko pojedyncze okolice, nawiedzione powodzią, ale i kraj cały, a więc i te okolice, w których rzek nie ma, w których zatem powodzi być nie mogło. Nieurodzaj był ogólny, spowodowany nieustannymi deszczami, które zniszczyły plony, bądź w zupełności, bądź do tego stopnia zmniejszyły wydatność plonów, że w ogóle ziarna jest znacznie mniej niż w roku przeciętnym.

Z tego więc powodu uważam za rzecz słuszną, ażeby korzyści były rozszerzone zarówno na tych, którzy dotknięci zostali klęską tą, jak i na tych także, którzy jej w mniejszej mierze doznali. Moje przemówienie nie zmierza do wymagania, ażeby dla ludności, która w mniejszym stopniu została dotknięta klęską nieurodzaju wyznaczono z funduszów krajowych jakieś sumy na ratunek doraźny, nie żądam nawet, ażeby wstrzymane zostało przymusowe ściąganie podatków, a więc ażeby przyznane zostały delacye na czas dłuższy, jedynie pragnę zaznaczyć, że wypadałoby zastosować do okolic tych, jak i do całego kraju ulgi, które są słuszne i sprawiedliwe, a które wynikać mogą ze słusznego zastosowania ustaw podatkowych.

Spełniam w tej chwili ciężki i bardzo nieprzyjemny obowiązek posła, a czynię to dlatego, bo muszę, jednak upraszam, ażeby przemówienie moje nie zostało interpretowane w ten sposób, jakoby ostrze mojej krytyki, której poddać chcę system

podatkowy, wymierzone było przeciw osobie, a tem mniej przeciw rządowi krajowemu, dla którego jestem z pełnem uznaniem, wiedząc, że naczelnik tego rządu posiada znakomite zalety umysłu i serca, i zalety obywatelskie w tak wysokim stopniu, że tylko na najwyższe uznanie zasługują. Ja przeciwnie przypuszczam, że JE. Pan Namiestnik zechce zużytkować może uwagi przezemnie poczynione, tak, aby wypadły one na korzyść kraju.

Powiedziałem, że zamyślam krytykować obecnie panujący system podatkowy; uważam tedy, że jest zły i nie odpowiedni potrzebom ludności i sile podatkowej kraju.

System ten składa się z dwóch właściwie części: z systemu samego w ścisłem tego słowa znaczeniu i z wykonania, będącego w równie ścisłym stosunku z systemem samym jako wynikający z niego.

W tym systemie dziś panującym leży poniekąd zaostrzenie każdej ustawy przy jej zastósowaniu, a nie leży w nim łagodzenie tej ustawy i zastósowanie jej do okoliczności i możności. Łagodzenie byłoby raczej wskazane, ile że tu trzeba uwzględnić w ogóle siłę podatkową kraju, a raczcie Panowie wziąć na uwagę i to, że ta siła podatkowa kraju nie wzmaga się, ale prawdopodobnie upada, i z tego powodu pojawiają się w Sejmie wnioski, zmuszające do akcyi ratunkowej na rzecz opodatkowanych z powodu klęsk elementarnych często się ponawiających w ostatnich latach.

(Wicemarszałek JE. Metropolita ks. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Z tego też powodu przykrzejszym jest każdy podatek, jeżeli ściąganym bywa w sposób szorstki, twardy i weksacyjny.

Że zastosowanie ustawy jest ciężkie do zniesienia dla ludności, która zresztą wie dokładnie o tem, że podatki ściągane być muszą, bo inaczej być nie może, na to dość przytoczyć tu liczne przykłady weksacyi, które odbywają się i które doskonale są znane właścicielom gorzelń. Skargi w tym kierunku tak ogólnie są znane, że z mojej strony, tylko to zaznaczę, ażebyście Panowie wiedzieli, że nie jest nieuzasadnionem moje przemówienie w tej sprawie.

Dalej muszę tu dotknąć systemu podatku domowo czynszowego. W systemie dzisiejszym leży wymiar tak nadzwyczajnie wysoki opodatkowania domów, że można ten podatek uważać jako konfiskatę bardzo znacznej części dochodów; przytem władze skarbowe nie uwzględniają dostatecznie kosztów utrzymania domu, te w niedostatecznej cyfrze bywają obliczane, a skutek jest ten, że właściciel domu po zapłaceniu podatku domowo czynszowego i poniósłszy koszta utrzymania domu, dochodu z niego niema żadnego, a to zniechęca kapitalistów do lokowania swoich kapitałów w ten sposób.

Znane mi są wypadki, które się odnoszą do tego systemu podatkowego, n. p. że podatek uiszczany być musi za rok cały, a to bez względu na to, czy dom jest cały rok zamieszkany, czy nie. Mówię to na podstawie znanego mi specyalnie wypadku, gdzie właściciel zamieszkując dom przez 2 lub 3 miesiące w roku opłacać musi podatek za rok cały, a znany mi również wypadek w Pradze, gdzie właściciel opłaca taki sam podatek stosownie do czasu, przez który ten dom zamieszkuje.

Wprawdzie powiadają, ustawa ustawą, więc wykonaną być musi, wszak podatek ściągnięty być musi, a choć ciężki do zniesienia jest kontrybuentowi, trudna rzecz, ściągnąć go potrzeba. Ale jeżeli ustawa zmusza do tak silnego obciążenia opodatkowanego, dlaczego nie bywa szanowaną w tych wypadkach, gdzie mogła by wypaść na korzyść opodatkowanego?

Mam tu na myśli egzekucyę. Czy ustawa o egzekucyi miałaby być mniej ważną, niż ustawa o ciężarach. Wszak w ustawie o egzekucyi są przepisy, uwzględniające konieczne potrzeby opodatkowanego, przepisy prawne, regulaminem dla egzekutorów zwane, a one zawierają postanowienie, że są niektóre przedmioty wyjęte z pod fantowania, a mianowicie rzeczy niezbędnie potrzebne do codziennego użytku, jak kożuchy, poduszki, krowa, spiżarnia z zapasami pożywienia. Jednakowoż aż nadto wiadomą jest rzeczą, że i takie przedmioty nie bywają szanowane i przy fantowaniu bywają zabierane. Liczne fury napełnione majątkiem ubogiej ludności, wywożone na zaspokojenie podatków, świadczą o tem. (*Brawo*). Dalej regulamin dla egzekutorów wymaga podpisu i obecności strony interesowanej, a mimo to przepis ten szanowanym nie jest. Zwykle rzecz się odbywa w ten sposób: przyjeżdża egzekutor do wsi. porozumiewa się z wójtem i załatwia rzecz sumarycznie, a strona interesowana nie widziała go nawet. Dowiaduje się tylko, że zapłacić trzeba. Złe leży w tem, że egzekutor nie pobiera stałej płacy, ale pobiera procenta; jest więc poniekąd jego interesem, ażeby podatki nie wpływały regularnie, ponieważ to mu podaje sposobność powiększenia dochodów.

Dla egzekutora egzekucya to żniwo. Sądzę, że gdyby tę rzecz chciano uwzględnić u Wysokich Władz, to może stosunek zmieniłby się na lepsze a przynajmniej nie byłoby tego demoralizującego czyn-

nika, który wprowadza egzekutorów na złe drogi. To jednak, co powiedziałem, dotyczy kwot niewypłaconych, które się rzeczywiście i słusznie należą. Mam tu jednak pod ręką dowody, że bywają ściągane również należytości już zapłacone. Nie są to odosobnione fakta, które z dowodami w ręku przedłożę Wysokiej Izbie, bo takich wypadków jest bardzo wiele niestety, aż nadto wiele. Mam tu pod ręką trzy edykta licytacyjne i tyleż kwitów. Wypadek był taki:

Dnia 20. stycznia 1894. r. doręczono pewnemu opodatkowanemu w powiecie Tarnopolskim edykt z dnia 5. stycznia 1894. do L. 3080 wyznaczający licytacyę na jedną kopę pszenicy na pokrycie należytości stemplowej 50 ct., którą to kwotę, jak świadczy kwit, który tu leży do L. 1326. jeszcze 13. listopada 1893. r. zapłacono.

Drugi fakt zupełnie analogiczny. Dnia 20. stycznia 1894. dostał ten sam kontrybuent edykt z dnia 2. stycznia 1894. do L. 3084. wyznaczający licytacyę na 5 kóp pszenicy za zaległe prestacye szkolne za 3 i 4 kwartał r. 1893, a jak świadczy kwit tu znajdujący się, kwotę tę 14 złr. 53 ct. wynoszącą zapłacił kontrybuent jeszcze 16. września 1893 r. w c. k. Urzędzie podatkowym.

Trzeci przykład. W r. 1892 kupił znajomy mój majątek ziemski, za co Urząd podatkowy w Tarnopolu wyznaczył mu podatku przenośnego 1321 złr. 25 ct.; ponieważ jednak według jego obliczenia należało się tylko 750 złr.; więc dnia 2. stycznia 1893. zapłacił 750 złr. i prowizyę zwłoki 2 złr. 86 ct.

W skutek wniesionego rekursu, c. k. finansowa Dyrekcya orzekła, iż pierwotne wyrachowanie zostało mylnie zestawione i należy się tylko 750 złr. z dodatkiem 63 ct., które zostały zapłacone 23. listopada 1893.

Zdawałoby się, że cała sprawa została ukończona, bo wszystko, co się należało, zostało zapłacone. Tymczasem otrzymuje mój znajomy 20. stycznia 1894. edykt do L. 3086 z 1. grudnia 1893. wyznaczający publiczną licytacyę 60 krów w wartości 3600 złr. na 3. i 19. lutego, celem ściągnięcia powyższej należytości.

Zdarzyło się szczęśliwie, że ten kontrybuent jako człowiek inteligentny i w porządku utrzymujący swoje archiwum podatkowe, posiadał kwity; zawiózł je więc do Tarnopola i przedłożył je Władzy. Odnośny urzędnik zobaczywszy kwity, uznał je za niepotrzebne, w tej chwili przedarł je; znajomy mój jednak uważając je za swoją własność poprosił o zwrot i w ten sposób znajdują się one w tej Wysokiej Izbie.

Muszę powtórzyć, że to nie są fakta izolowane, ale powtarzają się często, a jakkolwiek nie mam ich na razie więcej, niemniej jednak gdyby o to chodziło, znalazłbym ich wiele. Ale, Panowie, to dotknęło człowieka inteligentnego, człowieka z wykształceniem, umiejącego utrzymywać w porządku swoje papiery. Jeżeli jednak zważymy, że wypadek taki zdarzyć się może włościaninowi, który nie zna porządku w papierach, ani też nie posiada odpowiedniej inteligencyi, ani nawet nie wie, jaki podatek naznaczony został, jeżeli to zważymy, jakież tam mogą dziać się nadużycia, jakież więc ciężary mogą być nakładane bez żadnej podstawy?! (*Głosy: tak jest!*) I ten nieszczęśliwy człowiek, nie mający środków po temu ani w umyśle ani w kancelaryi, zapłacić musi, bo myśli, że to niesłusznie naznaczonem przez Władzę być nie mogło. Ale Panowie to odbije się na powadze Władzy, bo skoro taki wypadek stanie się głośnym, to zaszkodzić to tej powadze musi (*Brawa*).

Są jednak wypadki, że nietylko niesłusznie bywają wymierzane należytości, bywają one nakładane słusznie na podstawie pewnych przepisów, których są całe stosy, które jednak tak są drażliwe i tak zrażają ludność, że lepiej byłoby, gdyby tego nie czyniono i gdyby tych podstaw z powodu skutków, jakie wywołać muszą nie stosowano. Mam na to kilka przykładów. Oto Urząd podatkowy w Tarnopolu wymierzył należytości prawne do A 441/1893. w kwocie 7 złr. 50 ct. od protokołu posiedzenia Rady gminnej z powodu uchwały wydzierżawienia pastwisk gminnych; do A. 442/93. w kwocie 57 ct. od protokółu posiedzenia Rady gminnej, w którem uchwalono wydzierżawienie polowania gminnego; do A. 443/93. w kwocie 2 złr. 82 ct. od uchwały Rady gminnej, którą nadano posadę pisarza gminnego; do A. 387/93. od uchwały Rady gminnej w sprawie przyjęcia wartowników nocnych w kwocie 1 złr. 56 ct.; do A. 388/93. w tej samej sprawie za rok 1891. w kwocie 1 złr. 89 ct.; do A. 389/93. od uchwały Rady gminnej w sprawie o dostarczenie podwód dla podróży urzędowych za rok 1892. w kwocie 57 ct., za rok 1891. w kwocie 38 ct.; do A. 671/93. od uchwały Rady gminnej w sprawie wyboru zwierzchności gminnej w kwocie 10 złr. a to w gminach Petryków i Draganówka.

Oto są przykłady a teraz chodzi o skutek. Jakimkolwiek on będzie, sądzę, że będzie ujemnym. Bo że takie postępowanie nie może zwalczyć nie-

chęci, ale przeciwnie ją wywołuje, to jest niezawodnem.

Muszę dalej dotknąć sprawy fasyi. W tym względzie wprawdzie powiedzieć można, że dzieją się niedokładności i nieraz można skonstatować niesumienne postępowanie ze strony opodatkowanych. Fasyę musi sporządzać sam opodatkowany. Zdarza się więc, że dochód wykazywanym bywa mniejszym, niż jest w rzeczywistości. Ale zwracam uwagę Panów na tę okoliczność, że tam umieszczona jest klauzula, która apeluje do sumienia i uczciwości kontrybuenta. Są więc ludzie niesumienni i nieuczciwi, ale są i uczciwi, którzy, skoro się zaapeluje do ich uczciwości i sumienia, nie położą podpisu pod rzecz nieprawdziwą, skłamaną. Tymczasem bardzo często się zdarza, że wymiar jest tego rodzaju, jakoby ten sumienny stał na równi z tym, który niesumienną fassyę sporządza. Sądzę, że i w tym względzie wypada zwrócić uwagę władz skarbowych.

Dalej muszę zaznaczyć, że w Urzędach podatkowych panuje bardzo często nieład i nieporządek. Tylko w krótkości nadmieniam, że skonstatowano to w Przemyślu a to z ingerencyi Rady powiatowej, która widząc ten nieład, odniosła się do władz, a te zaprowadziły porządek. Ten nieład jednak mógł się odbić srogo na kieszeni opodatkowanych. Wprawdzie kontrola jest ustanowiona, ale ta kontrola powinna się odbywać tak na korzyść Skarbu, jakoteż na korzyść opodatkowanych. Tymczasem ja nie słyszałem o fakcie, ażeby w skutek kontroli ex officio zarządzono wzrot kwoty nadpłaconej. Może być, że są takie fakta, ale nie miałem szczęścia z nimi się spotkać. Trzeba tu chyba apelować do sprawiedliwości. Przy kontroli powinno chodzić o sprawiedliwość, nie o zysk.

W ogóle zdaje mi się, a nie jestem sądzę w tym względzie jedynym, że ściąganie podatków odbywa się nadzwyczaj szybko, ale gdy chodzi o zwrot, to cała sprawa przedłuża się w nieskończoność. Egzekucya odbywa się nadzwyczaj rychło, a gdy chodzi o odpisanie podatku lub o pozwolenie, ażeby kontrybuent korzystał z przyznanego mu opustu, to na to trzeba cały rok i więcej czekać. Takie wypadki zdarzają się głównie przy znanych opustach z powodu klęsk elementarnych. W roku bieżącym n. p. nawiedziły kraj nasz także klęski elementarne. W skutek tego przyznany zostanie opust podatkowy. Ale odpisanie kwoty dotyczącej, która wypada na korzyść kontrybuenta, zostanie mu przyznanem dopiero w roku następnym, wtenczas, kiedy klęska zostanie w części zapomniana albo w jakikolwiek inny sposób złagodzona. Wtedy jednak nie odczuwa się już tej korzyści, jakąby się odniosło, gdyby odpisanie nastąpiło w stosownym czasie.

Muszę tutaj także zwrócić uwagę Wysokiej Izby na okoliczność, że właściwie opodatkowani nigdy nie wiedzą, co mają płacić — nikt nie wie, gdzie, kiedy, co i jak ma płacić. *(Ogólne potakiwanie)*. A przyznają mi Panowie, że właśnie ta okoliczność bardzo często wyciska łzy włościanom, którzy zaskoczeni niespodzianie jakimś podatkiem, na który nie byli przygotowani, biadają nad nieszczęściem, jakie ich dotknęło, nie wiedząc, skąd to spadło.

Nieporządek w ogóle jest bardzo szkodliwy, ale gdyby urządzono się tak w ten sposób, żeby podatki ściągane były we właściwym czasie — wtenczas, kiedy dla ludności jest to najdogodniejszem, to ręczę, że zaległości byłyby znacznie mniejsze. Np. gdyby od ubogiego włościanina, albo od zarobnika, ściągano podatek wtedy, kiedy on ma sposobność zarobkowania, kiedy może uzbierać z pracy rąk swoich kwotę pieniężną, wymaganą przez urząd podatkowy, gdyby dalej np. właścicielowi większej posiadłości, lub też majętniejszemu włościaninowi kazano płacić należące się odeń podatki po żniwach, wtenczas, kiedy stodoły są pełne, kiedy jest możność spieniężenia swych produktów, możność znalezienia potrzebnej gotówki, natenczas łatwiejszem byłoby ściąganie podatków, bo byłoby ono zastosowane do możności i sił ludności. Dziś dzieje się przeciwnie, bo na przednowku, w najtrudniejszym czasie, ściągają podatki od włościan i uboższych właścicieli, wskutek czego są oni zmuszeni chyba iść do przyjaciół lichwiarzy i prosić o ratunek.

Ale niezawodnie także wielkim powodem nieporządków, jakie w urzędach podatkowych panują i panować muszą, jest brak sił. Ten brak sił bardzo mocno odczuwać się daje. Ci biedni urzędnicy niższych kategoryj są przeciążeni pracą i nastarczyć jej nie mogą; tracą zdrowie, a nie mogą podołać pracy, bardzo często powodują nieporządki, wynikające poprostu z wyczerpania ich sił fizycznych. Zdaje mi się, że sprawę tę poruszono w Radzie państwa i fundusze na cele pomnożenia sił w urzędach podatkowych mogłyby się bez trudności znaleść; ale powiadają: „Kompetentów niema!“ Temu przy systemie weksacyjnym, jaki panuje w urzędach podatkowych, ja się nie dziwię, bo nikt nie ma choty służyć w miejscu, gdzie widzi się narażonym na niechęć ludności, gdzie jest poprostu instrumentem weksacyjnym.

Uskarżają się niektórzy, że jest renitencja w płaceniu podatków. Ja tej renitencyi nie widzę — przeciwnie wiem, że każdy płaci, wprawdzie niechętnie, bo nikomu to przyjemności nie sprawia rozstawać się ze swą gotówką, ale płaci, bo musi i wie, że inaczej być nie może i że tej konieczności poddać się trzeba.

W ogóle system podatkowy jest ten, żeby nigdy nie uronić centa, ani chwili, bez względu na to, czy w skutek tego, że się ściągnie ten cent, opodatkowany narażonym będzie na stratę stu centów. Byle rzecz była załatwiona z korzyścią dla skarbu państwa, to wszystko już dobrze. Trzeba jednak zwracać uwagę i na to, że tem się podkopuje siłę podatkową.

Jest jeszcze jeden wielki błąd mojem zdaniem w systemie podatkowym, mianowicie, że interpretacya ustaw jest nadzwyczajnie rozmaitą, i już nadmieniłem o tem, podając przykład opodatkowania domu we Lwowie i w Pradze. Pokazuje się więc, że tensam system dozwala uwolnić właściciela od podatku całorocznego w Pradze, a tu nie dozwala.

Ale bo też tych ustaw, tych rozporządzeń, jakiż to pełny arsenał, ale arsenał, posiadający tak starą broń, że sięga ona aż 1790 któregoś roku i z tego aż czasu, jak do mojej wiadomości doszło, wyciągnięto tymi czasy jakieś rozporządzenie, które znalazło zastosowanie w ściąganiu podatków dzisiaj.

Robiono mi uwagę, że podatki płacone być muszą, a jeśli wymierzono zanadto wysokie, to rekursem można osiągnąć sprawiedliwy wymiar. Przyznaję, że rekurs nie może powstrzymać ściągania podatków, ale czyż nie jest słuszną rzeczą żądać, ażeby, jeśli Rząd domaga się od ludności ponoszenia ciężarów, także władze skarbowe starały się o sprawiedliwy i słuszny wymiar należytości. Niestety bardzo często spotykałem się ze skargami, że wymiar był zanadto wysokim i dopiero drogą rekursu, bardzo ciężką i długą, trzeba było wywalczać jakikolwiek opust. Na dowód tego mogę przytoczyć dwa wypadki, które odnoszą się właśnie do dwu między nami zasiadających posłów. Jednemu z nich przypisano podatku 8600 zł., w skutek rekursu zapłacił jednak tylko 5000 zł. Czyż nie jestto pomyłka bardzo rażąca? Bo rozumiałbym, gdyby chodziło o jakie 2, 3, 4 %, ale gdzie chodzi o tak wysoką cyfrę różnicy, przyznaję się do uczucia, że wymiar chyba z tendencyą tak wysoko obliczono.

Drugiemu posłowi przypisano około 550 zł., a w drodze rekursu zredukowano podatek ten na 216 zł. *(Wesołość).*

Zresztą znany mi jeszcze trzeci wypadek, gdzie nałożono zupełnie niesłusznie należytość kobiecie. Dostawszy nakaz płatniczy na sumę stu kilkudzisięciu złotych, niesłusznie, jak się zdaje wymierzoną, wpadła w rozdrażnienie i niepokój; musiała się udać do adwokata, który napisał rekurs i rekurs ten prawdopodobie zostanie uwzględniony. Sprawa ta bowiem nie jest jeszcze załatwioną. Ale pani ta poniosła już koszta swego rozdrażnienia i koszta adwokata — nie ze swej winy!

Zarzucono opodatkowanym, że u nich moralność podatkowa nie jest wielką. Ależ, moi Panowie, ja mam najsilniejsze przekonanie, że z podniesieniem się moralności systemu fiskalnego i moralność podatkujących się podniesie. *(Brawa przeciągłe.)*

Tu przytoczę przykład luźny, z życia wzięty. Wyobraźmy sobie gospodarza wymagającego od swej służby nadzwyczaj dokładnego wykonywania obowiązków, ale robiącego to w sposób tak twardy, szorstki, ostry, że zraża sobie ludzi i ci zamiast chętnie i ochoczo przyczyniać się do jego dobrobytu, na każdym kroku usuwają się z pod jego oka i kontroli, by sobie przynajmniej wtenczas pofolgować. Ten gospodarz sam swem postępowaniem sobie wyrządza szkodę. Takisam wypadek zachodzi tutaj: Przez szorstkie i twarde zastosowanie ustaw nie podnosi się korzyści skarbu, owszem mam to przekonanie, że nawet poniekąd sprowadza się szkodę.

W ogóle powiedzieć muszę, że ręka systemu podatkowego twarda a bynajmniej aksamitną nazwać jej nie można.

Zwrócić także muszę uwagę Szanownych Panów na tę okoliczność, że my się dzisiaj liczyć musimy także z prądami, panującymi w świecie — z prądami, które w stosunkach społecznych wielką odgrywają rolę. I powiedzieć trzeba, że przy takich prądach, gdy kogo co boli, to on chętnie użycza ucha podszeptom tych, którzy z tych okoliczności korzystać pragną.

W ogóle nie jest rzeczą władzy przyczyniać się do marnowania kapitału materyalnego, a co gorsza — moralnego, jakim jest jej powaga.

Zdaje mi się, żem może przydługo mówił; przepraszam więc Panów za to, ale przedmiot jest ciężki i nieprzyjemny. Trzeba jednak czemś zakończyć. Otóż nie stawiam wniosku żadnego — proszę uważać przemówienie moje za głos boleści, za odgłos użaleń ogólnych. *(Brawo.)*

Proszę mi wierzyć, że nie kierowałem się jakąkolwiek niechęcią w swojem przemówieniu, że ono nie było wymierzone przeciw osobom, przeciw nikomu w ogólności i że chodziło mi tylko o zwró-

cenie uwagi Wysokiego Rządu na okoliczności, w jakich znajdują się opodatkowani, a które są niekorzystne w obecnym stanie rzeczy tak dla spraw państwa, jak dla opodatkowanych.

Muszę jeszcze nadmienić, że faktów mam dużo i ze swoimi przyjaciółmi politycznymi umówiłem się, ażeby tych faktów większą ilość zebrać i w osobnym memoryale podać do wiadomości wysokich władz. *(Przeciągłe brawa i oklaski).*

Marszałek. Głos ma zapisany p. Abrahamowicz.

Poseł Abrahamowicz.

Wysoki Sejmie!

Muszę rozpocząć od zapewnienia i przeproszenia, że mówić będę bardzo krótko, albowiem w Sejmie naszym, w którym jest dwa razy więcej pracy, aniżeli czasu do jej pokonania, obowiązkiem jest każdego mowcy nie używać na tem, co się nazywa „długą mową", lecz streszczać się, ile można. Co się zaś tyczy przeproszenia, to przedewszystkiem przepraszam Wysoką Izbę, że jako członek komisyi budżetowej pozwolę sobie uczynić poprawkę do wniosku tejże komisyi. Przepraszam za to moje wykroczenie również całą komisyę a w szczególności Szanownego pana sprawozdawcę i wyrażam przytem to przekonanie, że raczy łaskawie to moje przeproszenie przyjąć i nie odeprze tejże poprawki i moich wywodów, tak jakby to jako cięty i bardzo ścisły parlamentarz umiał.

A teraz proszę Panów, już przechodzę do poprawki, bo o tej mi przedewszystkiem mówić wypada, i tu muszę zadać sobie pytanie, czy poprawka ta nie jest tem, czem raz minister Say w parlamencie francuskim nazwał głos jednego z mowców *un essay de popularité*"? Otóż nie, Panowie — ona nie jest próbą popularności, bo najpierw jest skromniejszą, niż żądania samej szanownej komisyi, które ta stawia i formołuje, a powtóre z nią połączonym będzie pewien wywód, który w tej Wysokiej Izbie w regule jest dość niepopularnym.

Zamiast propozycyi komisyi budżetowej pod liczbą 6, gdzie jest powiedziane: (czyta)

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby polecił Władzom skarbowym w Galicyi, iżby wstrzymały do końca września r. b. przymusowe ściąganie podatków od podatkujących, dotkniętych klęskami elementarnemi w roku zeszłym — ja proponuję, żeby jako pozycyę 6. umieścić następujące wezwanie do Wysokiego Rządu: (czyta)

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby powstrzymał przymusowy pobór podatków gruntowego i domowo-klasowego w okolicach, nawiedzonych w r. z. wypadkami elementarnymi, lub nieurodzajem, po przeprowadzeniu zaś dochodzeń co do podatkujących, dotkniętych powyższemi klęskami, przyznał tymże z urzędu, względnie na podstawie ich żądań, ulgi w terminach płatności powołanych podatków, w ten sposób, iżby podatki te w drodze egzekucyjnej przed 1. października r. b. ściągane nie były, a urosłe stąd zaległości w czterech kwartalnych ratach, poczynających się z 1. października r. b. bez prowizyi zwłoki spłaconymi być mogły."

(Mówi): Otóż proszę Panów muszę wyjaśnić, czego żądam od Wysokiego Rządu, żeby pod tym względem żadnych wątpliwości nie było. W pierwszym rzędzie domagam się od Wysokiego Rządu, żeby czasowo, nie stale, lub na pewien okres, powstrzymał przymusowy pobór podatków — następnie, a raczej jednocześnie zarządził dochodzenie co do podatkujących, którzy dotknięci zostali nietylko wypadkami elementarnymi, ale również i nieurodzajem. I tu jest pierwsza różnica w stylizacyi pomiędzy moją poprawką a wnioskiem szanownej komisyi budżetowej, lubo przyznaję, że w wywodzie komisyi budżetowej jest położony bardzo silny nacisk na nieurodzaj. Rzecz się bowiem miała wedle informacyj, które mam, następująco:

Kraj został w roku zeszłym dotknięty klęską powodzi kilkakrotnie. Powodzie te, lubo zalały wielkie przestrzenie, jednakże odnoszą siędo brzegów pewnych rzek, podczas kiedy trzy czwarte części kraju dotknięte zostały nieurodzajem, którego rozmiarów zarówno sami gospodarze, jak temsamem Wysoki Rząd nie był w możności ocenić w chwili sprzętu zboża, który jednak skonstatować można było dopiero w czasie omłotów po zbiorach dokonanych. (*Głosy: Tak jest*).

Tak jak ja, prawie wszyscy Panowie narażeni zostaliście na to smutne doświadczenie, że mając pełne szopy zboża, po omłocie przekonaliście się, że macie słomę? Tak jak ja, wszyscy Panowie liczyliście, że sprzęt kartofli, jeżeli nie będzie obfitym, to przynajmniej dorówna ilości nasienia, włożonego w ziemię przy zasadzeniu kartofli. Tak ja jak, wszyscy Panowie wiecie, że rok tegoroczny, w trzech czwartych częściach kraju może być uważanym za najnieszczęśliwszy, z jakim w ostatnich latach 20. mieliśmy do czynienia. (*Głosy: Tak jest, tak jest*).

Więc mieliśmy nie tylko klęski elementarne, ale i nieurodzaj, a jeżeli nieurodzaj to nie generalny dla wszystkich, bo przecież wiemy o tem, że są ludzie zamożni, którzy mają gotowe pieniądze,

którzy, chociaż mieli nieurodzaj i dopłacają do administracyi, są przecież w możności płacenia podatków.

Z drugiej natomiast strony, jeżeli tacy nie potrzebują apelować do dobrodziejstwa, które w pierwszym rzędzie ma być udzielone tym, którzy są dotknięci nieurodzajem i znajdują się w trudnych warunkach finansowych, to pod tem mianem trzeba rozumieć nietylko włościan, ale i większych właścicieli. I to jest owa sprawa niepopularna, którą ośmieliłem się w tej Wysokiej Izbie poruszyć.

Niemasz reprezentacyi kraju, w którejby sprawa większych właścicieli natrafiła z jednej strony na pewną wstydliwość, z drugiej strony na to twierdzenie, że nie należy o tej sprawie mówić, jak to się dzieje w Sejmie galicyjskim. (*Brawo*).

I nieraz, kiedy ulegając tym wrażeniom i temu duchowi, panującemu w Wysokiej Izbie, powracałem na powiat i spotykałem się ze swoimi sąsiadami i mówili mi, że mają zasekwestrowany inwentarz, że grozi im sprzedaż majątku, że syna lub córki nie odesłali do zakładu naukowego, bo nie mieli czem zapłacić, i pytali dlaczego nie mają być równie uwzględnionymi, jako zasługujący na uwzględnienie, bo dotknięci niedostatkiem — ja odpowiadałem: „Kiedy bo to jakoś nie wypada mówić w Sejmie o większych właścicielach! (*Wesołość*) Bo to jest popularnem przedewszystkiem w tej Izbie spełniać obowiązek w pierwszym rzędzie — prawda, bo to jest obowiązek, do którego ja również, jak każdy z Panów, się przyznaję — następnie zaś mówić o ludzie, o włościanach. (*Brawa*).

Otóż, proszę Panów, mam to głębokie przekonanie, że niemasz reprezentacyi kraju, któraby z większą troskliwością zajmowała się losem włościan, niż ten Sejm. (*Brawa*). I dlatego nie pojmuję, jak właśnie poseł włościański mógł w ten sposób przemawiać do Wysokiej Izby, jak to wczoraj słyszeliśmy. (*Brawa*).

Ja, proszę Panów, zasiadając przez długie lata w parlamencie wiedeńskim i w tej Wysokiej Izbie, już nie raz, kiedy słyszałem głos taki, jak wczorajszy posła Huryka, mówiłem sobie a Koledzy tosamo powtarzali: Przecież trzeba się liczyć z mową i nie trzeba bardzo surowo oceniać tego, co ten mowca powie!"

Tak Panowie, pewna pobłażliwość i pewna wyrozumiałość jest wskazaną, ale z drugiej strony należy pamiętać, że ci panowie potem stają w szeregach licznych i powiadają, że oni tylko interesy włościan zastępują, i to wczoraj bardzo wyraźnie zaznaczył poseł Huryk, — mówił, jakby przed wyborcami, myślał o tem, kiedy mówił, ale tylko o tem zapomniał, że to, co powiedział, nie jest zgodnem z prawdą, bo twierdzenie, jakoby on jeden występował tu w interesie i w obronie włościan, jest zaprzeczeniem prawdy, z którą każdego dnia się spotykamy. (*Brawa*).

Ale proszę Panów, stajemy wobec Rządu i powiadamy: „Wysoki Rządzie, chciej ze względu na tegoroczny nieurodzaj powstrzymać pobór podatków, a potem przyznać ulgi indywidualne co do terminu płatności — nazywa się to po niemiecku „Individuelle Zufristung." Ale czy ty Wysoki Sejmie nie zapominasz o tem, o czem jednocześnie pamiętać powinieneś, stawiając to żądanie, że na kraju jak zmora ciężą milionowe zaległości podatkowe? Przynajmniej o tych zaległościach podatkowych przy każdej sposobności w Wiedniu, ba nawet i poza Wiedniem, w kraju bardzo często słyszymy. Otóż o tych zaległościach pragnę przy tej sposobności pomówić, a pomówić trzeba w interesie prawdy i w interesie kraju.

Kiedy w roku zeszłym rozwinęła się dyskusya w Izbie deputowanych Rady państwa nad kwestyą poboru podatków w kraju naszym, a więc nastąpiło zdarzenie nie zwykłe, bo reprezentacya kraju uważa za swój święty obowiązek sprawy domowe załatwiać w domu, a jeżeli wytacza je wyjątkowo przed trybunał, który się nazywa Radą państwa, to czyni to parta koniecznością, a więc tylko z konieczności i z przykrością odezwał się wtenczas głos imieniem Koła polskiego, który jednak spotkał się z zarzutem: „patrzcie na cyfry waszych zaległości."

Rzeczywiście cyfry te są przerażające a przynajmniej byłyby przerażające, gdyby były prawdziwe, ale prawdziwemi one nie są.

Panom wiadomo, że przy ostatniej reorganizacyi urzędów podatkowych zmniejszono urzędy niemal do połowy (t. j. wówczas, kiedy była reorganizacya polityczno-skarbowa); wiadomo, że w ciągu ostatnich 20 lat przeprowadzono rozmaite reformy podatków, których egzekutorami były te same siły podatkowe, które dotąd istnieją; wiadomo wreszcie, że urzędnicy nasi podatkowi, pomimo, iż los ich jest bardzo ciężki a praca ogromnie wielka, nie mogli spełnić i dotychczas nie mogą spełniać tych zadań i obowiązków, które na nich ustawa wkłada. A ponieważ na tych urzędnikach państwowych w pierwszym rzędzie ciąży obowiązek „die Steuer eintreiben", więc spełniając ten pierwszy obowiązek zapomnieli o drugim. Ten drugi oczywi-

ście zepchnięty został na szary koniec — ten drugi obowiązek odpisanie z urzędu tych podatków, które nie są ściągalne, i ztąd powstały u nas krociowe sumy tych podatków, które nie są do ściąguięcia, a które obciążają bilans kraju naszego i dlatego ja z całem przeświadczeniem stawiałem to żądanie, żeby Wysoki Rząd przystąpił — a zdaje mi się, że w tym kierunka akcya weszła w tempo żywsze i temsamem pożądańsze — do odpisania podatków nieściągalnych wedle ustaw obowiązujących, niedających się ściągnąć lub których ściągnięcie określają ustawy inne, mianowicie ustawy o postępowaniu egzekucyjnem. Wtenczas i nasze restancye zejdą do cyfr, które się będą równały cyfrom innych krajów.

Wtenczas nie będą mówili, że kraj nasz jest biernym, tylko powiedzą, że bierne były urzęda, które sprawowały czynność podatkową w Galicyi. — Tem przekonaniem wiedziony i o tem, co powiedziałem, głęboko przekonany, mam na dziś jedno żądanie do władz skarbowych: aby w kierunku odpisywania podatków jak najenergiczniej działały. Uważam to za pierwszorzędny obowiązek w obec państwa i kraju, albowiem chodzi o opinię kraju, aby nie był narażony na te zarzuty, które go często spotykają, i które często utrudniają wszelką akcyę.

Przystępując do rzeczy samej, żądanie, które w formie poprawki postawiłem, nie jest niczem innem jak tem, co Rząd przyznał krajowi czeskiemu. Pragniemy, aby nas uwzględniono na równi z tym krajem, tylko, że kraj nasz jest znacznie uboższym. Prosimy o równą miarę traktowania z krajem, którego przemysł silniej jest rozwinięty a zasoby znaczne. Z tego założenia wychodząc, proszę Wysokej Izby, by moją poprawkę przyjęła *(Brawa i oklaski)*.

Wicemarszałek JE. ks. metropolita Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do poparcia poprawkę p. Abrahamowicza, która brzmi:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby powstrzymał przymusowy pobór podatków gruntowego i domowo klasowego w okolicach nawiedzonych w roku zeszłym wypadkami elementarnymi lub nieurodzajem, po przeprowadzeniu zaś dochodzeń co do podatkujących, dotkniętych powyższemi klęskami, przyznał tymże z urzędu, względnie na podstawie ich żądań, ulgi w terminach płatności powołanych podatków w ten sposób, iżby te podatki w drodze egzekucyjnej przed 1 szym października r. b. ściągane nie były, a urosłe ztąd załegłości w czterech kwartalnych ratach poczynających się z 1. października r. b. bez prowizyi zwłoki spłaconymi być mogły.

Kto tę poprawkę przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest poparta.

(Komisarz rządowy radca Dworu hr. Łoś: Proszę o głos!)

Udzielam głosu p. Komisarzowi rządowemu.

P. Komisarz Rządowy radca dworu hr. Łoś.

Ponieważ sprawa poruszona we wniosku, nad którym się toczy dyskusya jest w pewnym związku. z interpelacyą, wniesioną na pierwszem posiedzeniu tegorocznej sesyi do komisarza rządowego przez posłów p. Abrahamowicza i tow., — wysoka Izba pozwoli, że z tej sposobności skorzystam, aby dać odpowiedź na tę interpelacyę — a odpowiedź ta mieścić w sobie będzie oraz pewne wyjaśnienia na zarzuty ogólnej natury w tej kwestyi, w toku dyskusyi podniesione.

W punkcie I interpelacyi zapytują pp. interpelanci: „jakie ulgi zamierza Rząd wprowadzić pod względem terminów płatności podatku gruntowego i domowo-klasowego w powiatach dotkniętych nieurodzajem w pierwszych ośmiu miesiącach b. r. lub co w tej mierze już zarządzonem zostało; czy i o ile w rzeczonych powiatach, przymusowe ściąganie zaległości w podatkach gruntowym i domowo klasowym powstrzymanem zostanie?“

Na to mam zaszczyt oświadczyć, że już okólnikiem c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu z 12 grudnia 1893. L. 115.906 na podstawie reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z 2. grudnia 1893 l. 43.674 przyznano daleko idące ulgi podatkowe dla mniejszych posiadaczy gruntowych, a mianowicie polecono wszystkim Starostwom, aby co do tych kontrybuentów, których roczna należytość w podatku gruntowym i domowo-klasowym bez dodatków nie przenosi kwoty 20 zł. (a do tych należy więcej jak $^7/_8$ wszystkich w kraju podatki opłacających), — wstrzymano fantowanie ruchomości i wszelką dalszą czynność egzekucyjną w ogóle aż do września 1894, a w poprzednich kwartałach egzekucyę ograniczono na doręczenie karty upominającej, za którą restantowi kwartalnie egzekutne w maksymalnej kwocie 10 cnt. przepisane być ma.

Ulga ta odnosi się tylko do należytości bieżących.

Celem przyznania dalej idących ulg a to tak co do należytości bieżących jak i co do zaległości dawniejszych, bądź dla pojedyńczych kontrybuentów, bądź dla całych szeregów kontrybuentów, ze względu na wyjątkowo w tym roku niekorzystne położenie kraju z powodu klęsk elementarnych, — przedstawione zostały wys. Ministerstwu odpowie-

dnie wnioski, a wnioski te dadzą się podzielić na dwie kategorye:

Jedne odnoszą się do mniejszych posiadaczy gruntowych a drugie do posiadaczy gruntowych większych.

Pierwsze mają na celu: Rozszerzenie zarządzeń z 12 grudnia 1893 na wszystkich właścicieli mniejszych posiadłości gruntowych, którzy dotknięci zostali klęskami elementarnemi w r. 1893 a więc także na tych, którzy opłacają więcej jak 20 zł. podatku i rozszerzenie tych zarządzeń także na zaległości z lat dawniejszych; dalej zaniechanie doręczania takim kontrybuentom kart upominających w pierwszych trzech kwartałach 1894 roku, a w wypadkach uwzględnienia godnych, także i darowanie procentów zwłoki, a wreszcie rozszerzenie kompetencyi kraj. Dyr. skarbu w tym kierunku, aby dozwalanie zwłoki mogło mieć miejsce nawet w tych wypadkach, w których podania wniesione nie zostały, lecz władzy wiadomem jest, że kontrybuenci w skutek doznanych klęsk elementarnych popadli w chwilową niemożność uiszczenia podatku.

Drugie wnioski t. j. odnoszące się do właścicieli większych posiadłości gruntowych, którzy dotknięci zostali klęskami elementarnemi, zmierzają do wstrzymania kroków egzekucyjnych za bieżący podatek gruntowy i domowo-klasowy tak samo, jak przy mniejszych posiadłościach do września 1894 bez wniesienia podań, tudzież do przyzwalania zwłoki na wniesione prośby co do zaległości dawniejszych: a wreszcie do tego, ażeby w wypadkach godnych uwzględnienia i gdzie Skarb Państwa na niebezpieczeństwo nie jest narażony, zaniechaną być mogła intabulacya zaległych podatków tam, gdzie według istniejących przepisów uskutecznioną być winna.

Aż do nadejścia upoważnienia ministeryalnego wstrzymane zostały okólnikiem kraj. Dyr. skarbu z 23 stycznia b. r. kroki egzekucyjne w tych powiatach, które według dat zebranych przez Namiestnictwo szczególnie dotknięte zostały klęskami elementarnemi, a to tak klęską powodzi, jak i słotą. Skoro zaś upoważnienie ministeryalne nadejdzie, krajowa Dyrekcya skarbu na podstawie opinii Starostw, które już zażądane zostały, zarządzi natychmiast co należy, aby proponowane, a przez Ministerstwo dozwolone ulgi bez żadnej zwłoki wykonane być mogły.

Ze względu na wzmiankę, uczynioną w interpelacyi, o znacznych ulgach w płaceniu podatków z powodu klęski posuchy w Czechach, mogę zapewnić wysoką Izbę, że Czechy nie miały i nie mają nietylko dalej idących, ale nawet tak daleko idących ulg, jak te, które miałem zaszczyt wymienić, a dowodem tego odezwa zapytanej o to krajowej Dyrekcyi skarbu w Pradze, z dnia 28 stycznia b. r. l. 456/pr., którą pozwolę sobie w tłómaczeniu polskiem odczytać.

Odezwa ta brzmi:

„Reskryptem z 31 lipca 1893 l. 30.608 upoważnioną została dyrekcya przez W. Ministerstwo skarbu do udzielenia zwłok do spłaty podatków z powodu przeszłorocznej posuchy, na podstawie dochodzeń i wniosków, przez Starostwa postawionych. W myśl tego rozporządzenia, może jednak systowanie egzekucyi, względnie zwłoka do zapłacenia płatnych podatków, odnosić się tylko do tych kontrybuentów, którzy w skutek przeszłorocznej posuchy popadli w niedostatek, co w ogóle tylko do tych restantów stosować się może, którzy podatek gruntowy i domowo-klasowy opłacają. Zwłoka do zapłaty podatków udzielana bywa po największej części do końca września b. r. Innym podatkującym, którzy w skutek wspomnianych klęsk elementarnych popadli w niedostatek, przyznawana bywa zwłoka tylko w całkiem wyjątkowych wypadkach, w których muszą być przedkładane należycie uzasadnione wnioski na odnośne prośby".

Systowanie egzekucyi i przyznawanie zwłoki podatkowej odnosi się w ogóle i z natury rzeczy tylko do zapadłych i bieżących należytości podatku gruntowego i domowo-klasowego za rok 1893, nie zaś do innych zaległości w tych podatkach z lat poprzednich, ponieważ te ostatnie nie są bezpośredniem następstwem niedostatku przeszłoroczną posuchą spowodowanego".

Nie mniej jednak zastrzegła sobie kraj. Dyrekcya skarbu w Pradze udzielanie zwłoki i co do zaległości za rok 1892, a względnie za lata poprzednie w tych wypadkach, w których skonstatowano, że niedostatek faktycznie ową klęską elementarną spowodowany został, i które wyjątkowo na uwzględnienie zasługują".

Ostatecznie zaznaczyła kraj. Dyrekcya skarbu wyraźnie, że „oprócz opustów a właściwie odpisów w podatku gruntowym i klasowym, które się na podstawie ogólnie obowiązujących przepisów należą, żadnych innych nie przyznawała i nie przyznaje".

O ile zaś pp. interpelanci podnoszą, że w Czechach dawno już wprowadzone zostały ulgi w ściąganiu podatków, to zaznaczyć muszę, że Czechy nawiedzione były klęską posuchy na wiosnę przeszłego roku, podczas gdy w Galicyi wydarzyły się klęski elementarne i długotrwałe deszcze w le-

cie i w jesieni, a zgłoszenia tych klęsk wpływały jeszcze w październiku.

Na dalsze pytania w interpelacyi postawione, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Celem uzyskania odpisania podatku gruntowego z tytułu klęsk elementarnych w r. 1893 wniesiono 5011 podań, z których 3704 zawierały zgłoszenia klęsk z §. 1 alin. 1 ustawy z 6 czerwca 1888 (zakres działania kraj. Dyrekcyi skarbu), a 1307 tyczyły się zgłoszeń klęsk przewidzianych w §. 1 al. 4, powołanej ustawy (zakres działania Ministerstwa skarbu).

Pod względem merytorycznym i formalnym załatwiono już ostatecznie 2600 spraw, reszta wymaga jeszcze tylko formalnego przeprowadzenia, które jest w toku i niebawem ukończone zostanie, co zresztą z żadnym uszczerbkiem dla kontrybuentów nie jest połączone, ponieważ władze podatkowe I instancyi, według istniejących przepisów, obowiązane są przy ściąganiu podatków wyłączać kwoty do odpisania wykazane.

Scisłe stosowanie się do odnośnych przepisów przypomniano w ostatnim czasie władzom I instancyi.

Ogólna suma przypadających do odpisania należytości podatkowych z powodu klęsk elementarnych w. r. 1893 wynosi 1,237,775 złr., w której się mieści podatek państwowy w kwocie 551,593 zł., a dodatki w kwocie 686 182 zł.

W tej ogólnej sumie nie są zawarte należytości podatkowe, odpisane z powodu niemożności ściągnięcia, które wynoszą za r. 1893 kwotę około 123.000 zł., z czego przypada około 100.000 zł. na podatek zarobkowy, a reszta dzieli się pomiędzy inne kategorye podatku.

Z tej odpowiedzi wysoka Izba raczy powziąć przekonanie, że administracya skarbowa nie tylko nie zapoznaje trudności, w jakich się opodatkowani w skutek doznanych klęsk elementarnych znajdują, bo tych zapoznawać nie może już w dobrze zrozumianym interesie własnym, aby nie osłabiać siły podatkowej; lecz że ta administracya w kierunku przyznania ulg podatkowych poszła do granic możliwie najdalszych.

Granic tych już więcej przekroczyć nie wolno nie tylko ze względu na interes Skarbu Państwa, lecz jeszcze więcej ze względu na interes skarbu krajowego i ze względu na interes gospodarstwa powiatów i gmin, w którem by zupełny zastój nastąpić musiał.

Co do faktów dziś naprowadzonych, które w osobnym memoryale przedłożone być mają władzom skarbowym, mogę zapewnić wysoką Izbę, że podane fakta będą jak najściślej zbadane i stosownie do wyniku właściwe środki zarządzone, gdyż nie było i nie jest tendencyą obecnej administracyi skarbowej, faktów tego rodzaju okrywać tajemnicą, albo brać w obronę wobec stron poszkodowanych podwładnych organów, skoro zawiniły *(brawa)*, lecz przeciwnie, władza przełożona w każdym wypadku nadużycia, który dojdzie do jej wiadomości, z całą przychylnością dla stron poszkodowanych nadużycie surowo skarci i postara się o to, aby takie nadużycie się nie powtórzyło, a w tej mierze pewna życzliwość stron w oznajmianiu wprost krajowej władzy skarbowej zajść nieprawidłowych, z pewnością przyczyni się do usunięcia powtarzających się tu na tem miejscu skarg i utyskiwań. *(Brawa i oklaski.)*

Poseł Huryk. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

Wicemarszałek JE. ks. metropolita Dr. Sembratowicz. Do głosu zapisany poseł Wojciech hr. Dzieduszycki, udzielam mu głosu.

Poseł Wojciech hr. Dzieduszycki. Wysoka Izba jest w tej chwili pod wrażeniem oświadczenia, które dopiero co usłyszeliśmy z ust reprezentanta Rządu. Oświadczenie daje dowód, że Rząd rzeczywiście pragnie, aby w kraju naszym podatkowość nie wywoływała odtąd słusznych skarg przeciw Rządowi, że jest świadom klęski, która w kraju naszym powstała wskutek nieurodzaju i powodzi i uczynił swój obowiązek, aby ulgi, które w jego są ręku, krajowi przysporzyć. — Gdy łączę z niedawną przeszłością dzisiejsze słowa wypowiedziane przez p. komisarza rządowego, przypominam sobie przemowę, którą miał w tej Izbie przy otwarciu tejże, JEksc. p. Namiestnik. I tam słyszeliśmy, że Rząd gotów jest strzedz i pilnować, aby podatkowość nie ciężyła na kraju więcej, niż z natury rzeczy ciężyć musi, i kto wie, czy te słowa nie przyczyniły się do tego, że dziś przy sposobności mówienia o poborze podatków na rok przyszły, przyszło do rozprawy o nieprawidłowościach, które zachodzą od lat wielu, bo to wszystko, co mówił p. Vivien, to wszystko nie tyczy się niedawnej tylko przeszłości, i owszem, gdzie sięgniemy pamięcią, zastaniemy już tesame powody do skarg, ale nie zastaniemy tych samych skarg głośno wypowiedzianych, zastaniemy tesame nadużycia wykonane u dołu, ale o tych nadużyciach mowy tam nie ma. — Czegoż to dowodzi? Dowodzi tego, że pierwiej były milczenia, a teraz głośne rozmowy. Czy dowodzi to opozycyjnego ducha, który raptem wstąpił w tę Izbę? — Zaiste nie!

bo pamiętamy czas, kiedy Izba ta była w zasadniczej opozycyi do całego systemu rządowego; zaiste nie, bo śmiało rzec mogę, że nigdy większość Izby do Rządu krajowego, do osób, które w nim zasiadały, zwłaszcza do samej głowy Rządu krajowego nie miała tak szczerego zaufania, jak w tej chwili, a większego stanowczo nigdy. (*Brawa*).

Więc ta dyskusya dowodzi tego zaufania, i jest wyrazem przekonania, że jest tu wzajemny nasz interes, że taksamo Rządowi jak nam potrzeba ładu, że potrzeba, żeby skargi i jęki w tej Izbie słyszane, nieraz doniosłe, pomieszane z gorzkiemi łzami po rolach, wsiach naszych i chatach ustały.

Jaki jest powód tych nadużyć, o których tu wspominano, które Rząd, jak oświadczył, postanowił ścigać? Powód leży znów w dalekiej przeszłości, kiedy jeszcze parlamentarnych rządów w Austryi nie było, kiedy jeszcze społeczeństwo nie było powołane do współudziału w rządach państwa i kraju, wtedy powstał system podatkowy austryacki, w państwie wówczas bez porównania uboższem niż dzisiaj liczono na to, żeby o ile możności, najwięcej wydobyć, nie licząc się z tem, czy się wydobędzie równo, czy nie.

Ten system jest przeszłości przekazem, a że jest niewłaściwym, o tem wiedzą wszyscy, o tem się mówi i w tej Wysokiej Izbie, jest tajemnicą powszechnie znaną, że stopa podatkowa bywa stawianą zbyt wysoko z umysłu dlatego, że myślą, iż przy takiej stopie jednak coś się wydobędzie; jest to tajemnicą powszechnie wiadomą, bo o tem dyskutowano często w Izbie wiedeńskiej, że wtedy, gdy idzie o stopę podatkową co do mających się nałożyć podatków gruntowych, wysokość tej stopy jest niemożliwą.

To co jest przy tej jednej stopie, jest także i przy wszystkich. To jest system. Tak samo system pobierania należytości skarbowych jest skomplikowanym, że nikt się w nim nie rozpozna.

Z takiego systemu potrzeba wydobyć pewnego ducha, a tym możliwym jedynie jest to, co powinno być duchem każdej słusznej i rozumnej podatkowości: pobierać te podatki, które rzeczywiście mogą być pobierane, tłumacząc ustawę tak na korzyść skarbu i opodatkowanych równocześnie, ażeby nikogo nie niszczyć i aby ona nikomu zbyt często nie zaważyła, bo podatek zebrany ze zniszczeniem jednostki tak, że przemysł lokalny uniemożliwia, bo wymyślanie źródeł podatku tam, gdzie w rzeczywistości ich nie ma, chwilowo może zadowolić państwo, ale na długo mu nie pomoże, bo może obniżyć w całej okolicy i kraju siłę podatkową, o którą państwu chodzi.

Tak samo jak potrzeba pewnego takiego rozumnego uwzględnienia tego co z systemu podatkowego istotnie wygląda a tego co było niegdyś napisanem, tak samo potrzeba walki nie z kimś tylko z czemś, a dowodem szczerości i zaufania do Rządu jest, jeżeli tu mówimy o czemś, co rzeczywiście cięży i w czem ład trzeba wprowadzić: a tem jest cały system podatkowości u dołu. Powiedziano już, iż przypisują nieraz przez nieład podatki, które się nie należą albo które zostały już zapłacone. Dzieje się to u dołu jak mówił szanowny preopinant p. Vivien, nie z tego powodu, żeby ktoś chciał robić źle, tylko, że siły te na dole nie umieją sobie dać rady.

Przypisywanie takich podatków jednak nie jest taką lekką i drobną rzeczą, jakby się zdawać mogło. W obec tego, że nie ma na to rady, że w każdem państwie na świecie nie może rekurs odraczać poboru, — bo któżby wówczas rekursa nie wnosił? — w obec tego, że podatek niestosownie przypisywany albo w wielkiej zbyt wysokości, bywa pobierany natychmiast i w obec tego czasem taka należytość nadmierna może stać się powodem nie przykrości tylko, ale i ciężką i bolesną klęską. Jest więc rzeczą sumienia temu przeszkodzić — rzeczą sumienia jest tak samo pilnować i strzedz, aby egzekucya podatkowa nie tykała tego co jest koniecznie potrzebnem do życia i utrzymania gospodarstwa. Rzeczą sumienia jest jeszcze jedna rzecz. Nieraz Francuzi się chwalą, że dlatego mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii nie mogą przywyknąć do rządu niemieckiego, ponieważ ton administracyi francuskiej był zawsze łagodniejszym i uprzejmiejszym od tonu administracyi niemieckiej. Ja nie mogę powiedzieć, żeby ton administracyi naszej nawet u dołu względem ludzi oświeconych nie był bardzo uprzejmym i łaskawym, ale to nie jest winą administracyi. Jest jednak coś, co głębiej w naszym kraju tkwi, choć najoświeceńsi pod tym względem zmienili swoje przekonania; ale ludzie, z których po części z konieczności rekrutować się muszą nasze władze egzekucyjne, jeszcze się tego nie pozbyli, oto, że i przy sposobności poboru podatku objawia się pewne nie uwzględnianie obywatelskiej godności i interesów kmiecia. Bywa on powoływanym nie wiedzieć ile razy do miasteczka, aby płacić podatek, przez co nieraz prócz straty czasu ponosi i inne niekorzyści, co go też odstrasza od skargi celem dochodzenia prawdy.

Jeżeli my w tej Wysokiej Izbie i w całem państwie jak i w całej Europie ciągle zastanawiamy się nad tem, jakby utrzymać poczucie w warstwach niższych, że państwo i społeczeństwo o nich dba, to i w tych szczegółach trzeba się starać, aby było zachowane to uczucie szacunku dla ludzkiej, obywatelskiej godności kmiecia, i o tem ani na chwilę u nas zapominać nie powinniśmy. (*Brawa*).

Tak długo mówiono już o szczegółach, że tylko na krótkiej rekapitulacyi muszę się ograniczyć a to pod wrażeniem mowy, którą słyszałem i która otuchę we mnie budzi, że będzie w przyszłości lepiej. Ale jak ma być lepiej? Czy obowiązek, aby tak było, ciąży tylko na jednym Rządzie? Nie — na Rządzie ciąży kontrola, która w sprawach podatkowych powinna być tego rodzaju, aby przestrzegała nie tylko tego, coby się stać mogło na niekorzyść Rządu, żeby nie tyczyła się tylko tego *plus* dla państwa, ale także tego chwilowego zysku, który potem z krzywdą dla państwa i społeczeństwa będzie. To jest rola Rządu. Ale tej roli Rząd sam nigdy nie podoła. Potrzeba aby się tego doczekać, obok ducha, o którym jestem pewnym, że w Rządzie będzie panował, aby rzecz wprowadzić na drogę właściwą, obok tego ducha, potrzeba zajęcia się społeczeństwa tą sprawą niekoniecznie w debatach odnawiających się nieustannie w tej Wysokiej Izbie — bo jedna debata wystarczy — ale potrzeba, żeby społeczeństwo samo pomagało Rządowi, dbając o to, aby nadużycia przychodziły zawsze do jego wiadomości i wtedy tylko Rząd którego zupełne zaufanie, i naczelnik kraju, którego energię i miłość dla kraju znamy a ducha obywatelskiego cenimy, będzie mógł wprowadzić do odpowiedniego ładu. — Więc Panowie nas wszystkich jest obowiązkiem doprowadzić Rząd do tego i tak jak jestem przekonany, że to, co tu mówiliśmy jest tylko pomocą dla Rządu, któremu chodzi o to, aby kraj był dobrze administrowany, tak jest naszym obowiązkiem przyłożyć rękę do tego. Jestto obowiązkiem nie tylko naszym, ale wszystkich światłych miłujących kraj obywateli, aby tam, gdzie istnieją nieurojone nadużycia, czyli raczej pewien nieład, wskutek braku dobrych organów u dołu, dotkliwie daje się uczuwać, ażeby wiadomość o tem do Rządu doszła, a jest teraz u mnie nie już nadzieją tylko po oświadczeniu, które dziś słyszałem, czemś więcej niż nadzieją, że takie współdziałanie doprowadzi nas do pożądanych skutków. (*Powszechne brawa*).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Z kolei zapisany do głosu p. Huryk; udzielam mu głosu.

Poseł Huryk.

Wysokij Sojme!

Zakynuw tu meni p. Abrahamowycz, szczo ja zajawywjem, szczo ja oden jeśm zastupnykom naroda w toj Wysokoj Pałati. Ja protiw tomu twerdzeniu muszu sia zasterehczy, bud'to bym ja kazaw, szczo w meni tilko maje toj narid, kotryj maju czest zastupowaty, swojeho zastupnyka, chotiwjem widperty zamit, kotryj tut' pidneseno, a imenno, szczo narid nasz bere wid Sojmu ałmużnu. Meni sia zdaje, szczo zamit toj nesłuszno trafyw narid nasz, czerez powinu ditkneny, bo win ne bere ałmużnu ałe bere to, szczo mu sia prawne nałeżyt, jako wspiwobywatel kraju, bo płatyt podatok i interes kraju wymahaje toho, szczob daty pomicz, tohdy, koły narid pidupaw. Otże toj zamit ne jest oprawdanyj i ja muszu narid selańskij boronyty.

Szczo do zastupstwa toho naroda, to ne może meni p. Abrahamowycz widmowyty toho prawa, bo to do neho no nałeżyt, a skorsze by wyborci moi meni widmowyły, jesłybym to promowczaw, bo howoryło sia, szczo taki pidmohy demoralizujut narid, otże ja skazaw wczera, szczo taki pidmohy demoralizujut tych, kotry switlijsze stojat wid naszoho naroda a berut pidmohy nawit tohda, koły ne czujut potreby.

Otże takie zamity, jakie tut pidneseno, sut nezhodni z prawdoju i ja ich riszuczo odperaju. Jesły p. Abrahamowycz pidnes taki zamity, to może dlatoho, szczoby mene widstraszyty, bym w sprawach, kotri budut ze szkodoju naroda, ne maw wilnosty zabraty hołosu. — Ałe to mene ne widstraszyt, i ja jesły budu czuw krywdu, budu boronyty. Ja nykoho z Paniw pojedynczo ne nazwaw, szczo tak abo tak howoryw, i tilko skazawjem, szczo widperaju zamity. Panowe meni pryznajut, szczo tiji zamity buły fałszywy i neoprawdane, szczo narid nasz jest leniwyj i czerez ałmużnu zdemoralizowanyj, to ja ne znaju oskilko to jest oprawdane.

Ja to mawjem sprostowaty i zasterehaju sia na dalsze, protiw takim twierdzenjom i uważaju wsich za zastupnikiw naroda tohdy, koły sprawy narodne poważno i riwno sia traktujut. Ałe aby to jałmużnu nazywaty, jesły narid bere pidmohu z toj kasy, do kotroj sam daw hroszy, to mene perekonaty ne może. Ne choczu polemizowaty, polemiku łyszaju na boci i zasterehaju sia na buducznist protiw takych zamitom.

Poseł Stanisław hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Głos ma p. Stanisław hr. Dzieduszycki.

Poseł Stanisław hr. Dzieduszycki. Ja tylko w krótkości pragnę wyjaśnić posłowi Hurykowi, że nikt z przemawiających w ogóle, a i z pewnością p. Abrahamowicz nie miał zamiaru żądać, by p. Huryk nie podnosił swego głosu. Przeciwnie, głos doradczy praktycznego gospodarza, znającego dobrze potrzeby ludu jest nam bardzo miłym i pożądanym w Sejmie. Ale jeszcze mniej mógł p. Abrahamowicz mieć na myśli to, ażeby p. Huryk milczał wtedy, gdyby traktowano tu o sprawach, które lud mają krzywdzić.

Takich spraw tu nigdy ani nie traktowano, ani nie podnoszono (*Brawo*). I muszę tu skonstatować, że wszystkie prace Sejmowe podejmywane są w celu podniesienia dobrobytu, oświaty i moralności ludu, a jakichkolwiek spraw, mających krzywdzić lud, Wysoka Izba nigdy nie traktowała i nigdy traktować nie będzie. — Odpowiedziałem. (*Brawo!*).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz, Zapisany Poseł ks. Siczyński, ma głos.

Poseł ks. Siczyński. Wysokij Sojme! Ja pry toj rezolucyi prosywjem o hołos ne dlatoho, szczob sia jej suprotywyty, ałe szczoby do nej wid sebe kilka słiw dodaty. — Toj dodatok budu maw czest motywowaty, ałe teraz pozwolte Panowie, szczo jesły jeśm pry hołosi, ne dla osłabłenia wrażenia besidnikiw, kotry poruszyły sprawu stiahania podatkiw, ałe szczoby jaśnijsze świtło kinuty na tuju sprawu.— Zwertaju sia do besidy p. Abrahamowycza, kotryj skazaw, szczo dosy czuto w Sojmi ridko i duże mało howoreno o potribach pid wzhladom podatkiw, o potribach własztiteli obszariw dworskich. I tu hodżu sia z p. grafom Dzieduszyckim, kotry skazaw, szczo ta systema ne wid dneś sia datujet, ałe wid dawnijszoho czasu, kto te dwa wyskazy zestawyt razem, pryjde do perekonania, szczo abo systema ne buła wykonywana tak wzhladom wsich, szczoby wsi odczuły tiji bolesti abo szczo w zahali ta systema ne buła tak kiepska, szczoby aż tak wełyku debatu nad neju rozwodyty. Ja jako należaczy do tych, kotry w wid dawna mowyły, szczo, szczo jest najhirsze w Austryi, to fiskalizm, a szczo najboliśnijsze dla ludnosty, to sposib stiahania podatkiw, ja ne mohu stanuty na toj stanowyszczy, szczo ne jest tak złe, i szczo ne treba toj debaty, ałe protywno wdziaczny jeśm a imenno Panom z tamtoj storony.

Jesły proszu Paniw perejdu myślu odynajcit lit, czerez kotre zasidaju w Sojmi i pryhaduju sobi, koły w perszych litach pidnoszeno hołosy o stiahaniu podatkiw, tohdy z tamtoj storony nam skazano, szczo nebezpeczno kidaty takie hasła meży lud, szczo nebezpeczno kazaty o stiahaniu podatkiw i jesły wozmu na seryo wyskaz p. Abrahamowycza o wtydliwosty w obhoworjuwaniu tych spraw, to muszu widnesty do toj pryczyny, szczo tohdy ministrom buw rodak. — Proszu Paniw, pryhaduju Panom, szczo tiji wsi prypisy wzhladom stiahania podatkiw hruntowych, koły wyszły z Widnia, za czasiw ministrowania toho Pana.

Otże ze wstydliwostju wże sia rozprawyłjem, znaju jej pryczyny i tiszu sia, szczo ustupyła i szczo nastała chwyla, szczo możemo beryty sia protyw toj systemi, kotra podkopujet ekonomicznu pidstawu kraju, drażnit ludnist i wede do upadku moralnosty podatkowoj i moralności w zahali.

Teraz prystupaju do umotywowania dodatku, i chotiwbym, szczoby Wysoka Pałata jeho znaczenje rozważyła i ważnist jeho ocinyła.

W toj rezolucyi szestoj Sojm domahaje sia wid prawytelstwa pewnoj, ne skażu łaski, ałe pewnoho dobrodijstwa; dobrodijstwa, kotre motywujet neszczastjem, kotre motywujet złym położenjem ekonomicznem. — Ja choczu dodaty wymahanie, kotre ne budu uważaty za dobrodijstwo, ałe jako zmahanie prostoj słusznosty i sprawedływosty. Choczu pry sposobnosty toj powyni (daj Boże szczob to buła poślidna i szczob my ne doczekały druhoj) pryhadaty obowiazki prawytelstwa, kotrych ne wypownyło, kotrych domahaje sia sprawedływost i słusznist. Kożda powiń prynosyt krim zrujnowania pracy, kapitału, także zrujnowanie kapitału w hrunti. Kożda powiń zasypujet urodzajnu rolu szutrom, kaminiami, namułom, to sia znaczyt, szczo po kożdoj powyni, kożdomu własztytelowi jesły woda na wyderła parcelu, to ju pereminyła, z użytkiw zrobyła neużytki i jakże protiw tomu, protiw faktowi, szczo podatok wymirjaje sia wid każdoj parceli, jakżeż sobi pustopyło Prawytelstwo. Stojat obszary, kotri woda pozaliwała, kotri zasypani sut kaminjami i szutrom, ałe wid tych płatytsia podatok tak jak dawnijsze — i jesły to buły czy sady czy sinożjatja, to chotiaj szutrom zistały zasypani, płatyt sia wid nych podatki jak wid sadiw i sinożjatej.

W okołyci hde meszkaju, zminjaje rika dwa abo try razy swoje koryto i jednoho hoda urywaje po odnoj stroni, druhoho po druhoj sporyj kawał hruntu, tak, szczo w toj mistcewosty doszło do

toho, szczo hrunt jest zapysanyj na szist morhiw a win maje tilko tri czetwerte morha, reszte stoit ruinu i zasypane i hospodari płatiat tak jak mały zapysane. Hdenekotri dopomynały sia sprostowania katastru, ałe prawytelstwo abo ne maje sył, kotriby mohły sprostowaty, abo prawytelstwu ne spiszno.

Otże proszu Paniw, znajuczy o tim, szczo własne tam hde powin pracu znyszczyła, tam ne tak duże bude pomożeno, jesły złahodymo prymusowe stiahanie podatkiw, abo odroczymo na oden kwartał. Otże jesły choczemo im pomihty i wyriwnaty skutki powini, to wezwijte Panowe prawytelstwo, szczoby z urjadu pereweło tuju rewizyu w tych mistcewostiach, hde powiń najbilszu szkodu w hrunti porobyła a osobływo w tych hruntach kotri łeżut nad rikami i kotri woda zabrała. Tohdy tam hde jest riń, musyt tam buty zapysane jako riń a ne jako ohorod i tut bude znaczna pilha dla tych, kotri pry toj powini najbilszu szkodu ponesły.

Może ktoś meni skazaty, szczo ta rezolucya powynna buty traktowana w osobnom wnesenju, szczo ne ma zwiazy pryrodnoj z rezolucyeju szesteju. — Ałe ciła rozprawa i ciłe sprawozdanie komisyi traktujet o tim neszczastiu, jakie powin sprowadyła i neurodżaj. — Otże jest zwiaza. — Własne szesta rezolucya mowyt o żadaniach, kotri stawlamy do własty skarbowoj, a moja takoż jest żadaniem do własty skarbowych i maje zwiazu z podatkamy; jest zatim ricz oprawdana — szczoby tych kilka słiw do toj rezolucyi dodaty.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi nad tą sprawą.

Poseł Abrahamowicz. Proszę o głos!

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść (Większość). Dyskusya jest zamknięta. Głos ma p. Abrahamowicz.

Poseł Abrahamowicz. Jakkolwiek pragnąłbym uniknąć polemiki, poczuwam się do obowiązku sprostowania uwag poprzedniego mowcy, które zdaje mi się są rezultatem tego, że Sz. poseł nie zachował dokładnie w pamięci wszystkiego tego, co tu od 11 lat w Wys. Izbie traktowano. Rzekł, iż za czasów ministrowania p. Dunajewskiego nie było skarg na ostre ściąganie podatków.

Przepraszam że od siebie tu muszę zacząć, ale zwracam uwagę i Wys. Sejm przypomina sobie zapewne walkę, która tu stoczoną została o wymiar podatku domowo-klasowego, który wyłącznie dotykał włościan i kiedy po wywodach ze strony komisyi, z ław rządowych uznano to, cośmy zarzucali.

Wys. Sejm przypomina sobie zapewne także chwilę, kiedy odbywała się w jego łonie dyskusya o sposobie tłumaczenia ustawy o podatku gruntowym i o jego urządzeniu, jakoteż wszystko to, co mówiono i działano tutaj co do kwestyi egzekucyi podatków.

Wys. Izba raczy dalej przypomnieć sobie, co w sprawach o odpisanie podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych tutaj proponowanem i omówionem było, dalej wszystko, co tutaj zdziałano w sprawie egzekwowania podatków, cofniętego później jedynie wskutek starań koła polskiego w Wiedniu. Jak tu mówić, że nic u nas w tych sprawach nie robiono! To nie zgadza się wprost ze stanem faktycznym i uważam za mój obowiązek nie tylko w mojem własnem, lecz i w imieniu innych moich kolegów insynuacyę tę w sposób jak najbardziej stanowczy odeprzeć.

Poseł Vivien. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma do sprostowania faktu p. Vivien.

Poseł Vivien. W uzupełnieniu przemowy p. Abrahamowicza, pozwolę sobie jeszcze zauważyć, że dyskutowaliśmy w tej Wys. Izbie także o uprawie tytoniu na wniosek JE. ks. Adama Sapiehy. Zdaje mi się też, że nie raz ale kilka razy sprawa podatków podnoszoną bywała a to przy wniosku p. Władysława hr. Koziebrodzkiego o uregulowanie w drodze ustawodawczej poboru podatku w gminach. Następnie sprawa podatków w ogólności była poruszoną przez p. Dra. Skałkowskiego.

Nie chcę zresztą przedłużać dyskusyi i tylko dla sprostowania faktycznego podałem tych kilka dowodów, które świadczą, że nietylko teraz, ale już dawniej sprawy te w Wys. Sejmie poruszane były.

Poseł ks. Siczyński. Proszu o hołos w sprawi sprostowania faktycznoho.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. W sprawie spostowania faktycznego udzielam głosu p. ks. Siczyńskiemu.

Poseł ks. Siczyński. Howorywiem tylko o stiahaniu podatkiw, a Panowe majże howoryły o samych podatkach.

Ne pereczu tomu, szczo mnoho u nas zrobłeno w tych sprawach, ałe każu, szczo sły o stiahaniu podatkiw widzywał sia hołos dawnijsze, to buł win duże tońkij. Teper doperwa wid $1^1/_2$ hoda perszyj raz w Widni a teper tutka, szczo raz hoło-

śnijsze widzywajut sia hołosy. (P. Kozłowski: Przecież wniosek Koziebrodzkiego dotyczył ściągania podatków!)

Marszałek (obejmując napowrót przewodnictwo). Podaję pod poparcie dodatek p. ks. Siczyńskiego (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, by z urzędu zarządził rewizyę katastru gruntów położonych nad brzegami rzek i zniszczonych powodzią."

Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Jest poparty. Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca

Sprawozdawca p. Chrzanowski: Wywody umowców, którzy zabierali głos przy 6 punkcie uchwały, popierali go stanowczo, którzy nawet, jak n. p. p. Vivien przeszli na pole związane z przedmiotem tej uchwały, ale daleko szersze, bo mówili o systemie podatkowym, o systemie fiskalności w Austryi. Mógłbym także wiele powiedzieć o tym systemie fiskalnym w Austryi, przytoczyć fakta ilustrujące ten system i wykazujące konieczność poprawienia ustaw podatkowych; ale jako sprawozdawca komisyi muszę się ograniczyć ściśle do przedmiotu, t. j. do §. 6 uchwały i wniesionych do niej poprawek i nie mogę zapuścić się na inne pole.

Poseł Abrahamowicz postawił poprawkę do tego punktu i sam zaznaczył, że poprawka ta w pewnym punkcie ścieśnia proponowaną przez komisyę uchwałę, ale czyni ją dokładniejszą. Ścieśnia poprawka posła Abrahamowicza proponowaną przez komisyę uchwałę pod tym względem, iż orzeka aby powstrzymano pobór podatków gruntowego i domowo-klasowego w okolicach nawiedzionych w r. z. wypadkami elementarnymi i nieurodzajem, zaś komisya budżetowa wiedząc, że cały kraj jest dotknięty nieurodzajem, bo słoty trzechmiesięczne zniszczyły plon w całym prawie kraju, rozciągała w swym wniosku żądanie wstrzymania do końca września egzekucyi podatków od wszystkich tych podatkujących, którzy doznali szkód z powodu klęsk elementarnych w całym kraju. Objaśnieniem tego wniosku komisyi jest następujący ustęp naszego sprawozdania (czyta):

„Jednak oprócz klęski powodzi, wszyscy gospodarze wiejscy w naszym kraju ponieśli w r. z. wielkie szkody przez słoty i deszcze, które zniszczyły zboża i pasze na pniu lub niepozwoliły ich sprzątnąć. Z tego powodu wielu gospodarzy rolników nie jest w stanie zapłacić podatków przed przyszłymi zbiorami; przeto komisya budżetowa wnosi także, aby Wysoki Sejm wezwał, iżby c. k. Rząd polecił władzom skarbowym, aby wstrzymały do końca września r. b. przymusowe ściąganie podatków od podatkujących dotkniętych klęskami elementarnemi."

Wnoszący poprawkę p. Abrahamowicz proponuje, ażeby dodać słowa „i nieurodzajem." Nie sprzeciwiam się bynajmniej temu dodatkowi, bo chociaż jest objęty wnioskiem komisyi, bo z niego wypływa, że nawet tam gdzie był urodzaj, lecz został przez słoty zniszczony, należy powstrzymać przymusowy pobór podatków. Wniosek więc komisyi obejmował szerszy okręg żądając, aby od podatkujących poszkodowanych przez klęski elementarne wstrzymać egzekucyę podatków aż do końca września. Do klęsk elementarnych zaliczać należy także słoty długo trwałe, tak jak zaliczamy długo trwałą suszę. Ale ponieważ mógł by powstać spór, czy słoty należy policzyć do klęsk elementarnych mianowicie, jeżeli zważymy na system fiskalny dotychczas trwający, z tego powodu imieniem komisyi oświadczam, że komisya zgadza się z poprawką p. Abrahamowicza.

Zabrałem głos tylko celem stwierdzenia, że komisya budżetowa we wniosku swoim szła może dalej, ale poprawka p. Abrahamowicza jest dokładniejszą i dlatego ją przyjmuję.

Dodatku posła ks. Siczyńskiego natomiast komisya przyjąć nie może. Może poseł ks. Siczyński nie wiedzieć, że w tym roku toczą się przygotowania do rewizyi katastru, która odpowiednio ustawie w 1895 r. nastąpi. Ale komisya musi to wiedzieć. Przeto zbytecznem jest, aby Sejm żądał tego co ustawa już nakazała i co się już przygotowuje.

Podzielam opinię wielu, że trzeba zmienić ustawę tę w Radzie Państwa i postanowić, ażeby ta regulacya katastru odbywała się częściej, mianowicie co do ubyłych gruntów. Ale wzywać, ażeby przeprowadzono rewizyę katastru, kiedy właśnie na mocy ustawy są w tym roku czynione do tego przygotowania, a w 1895 przeprowadzoną będzie ogólna rewizya katastru w całym kraju, uważam za zbyteczne, i sądzę że i p. ks. Siczyński na to się zgodzi.

Co się tyczy wyrazu „dobrodziejstwo", użytego przez posła ks. Siczyńskiego, to komisya a raczej Sejm żąda tylko sprawiedliwości, aby tam gdzie niema dochodów, pobór podatków był wstrzymany a względnie odpisany. Skończyłem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Upraszam zatem Panów o zajęcie miejsc.

Jest poprawka p. Abrahamowicza, w miejsce ustępu 6. wniosków komisyi. Kto tę poprawkę

przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Teraz jest jeszcze dodatek p. X. Siczyńskiego. Kto ten dodatek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 7. wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): 7. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ponownie przedłożył Radzie państwa projekt ustawy mającej na celu systematyczną regulacyę rzek galicyjskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 7. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Jako punkt 8. projektuje p. Czartoryski następującą rezolucyę (czyta): „Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby oprócz powyższej ilości 10.000 cetnarów metr. soli, wyjednał dla gospodarzy wiejskich w okolicach dotkniętych brakiem paszy wydanie dalszej odpowiedniej ilości soli spiżowej bezpłatnie.

P. Sprawozdawca tę poprawkę przyjął.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Jako punkt 9. następuje dawniejszy punkt 8. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): „9. Wszystkie petycye wniesione do Sejmu o zapomogi bezzwrotne lub pożyczki bezprocentowe z powodu zniszczeń zrządzonych przez powodzie i klęski elementarne, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadawszy stan rzeczy, uwzględnił je jak najrychlej w miarę i sposób wskazany w powyższych uchwałach lub odstąpił te petycye Radom powiatowym, które zbadawszy stan rzeczy, przedstawiony w każdej petycyi, uwzględnią żądania petentów w miarę potrzeby i odpowiednio powyższym uchwałom, z kwot danych pod rozporządzenie Rad lub pożyczonych im bezprocentowo na mocy powyższych uchwał“.

Do tego muszę dodać, że już po wydrukowaniu tego sprawozdania nadszedł cały szereg petycyi, żądających zasiłków i pożyczek z powodu zniszczeń przez klęski elementarne. Petycye które nadejdą aż do chwili zamknięcia budżetu przez komisyę wymienione będą przy budżecie. Zarazem upraszam, ażeby Wysoki Sejm co do tych później nadeszłych petycyi tę samą co i do petycyi wydrukowanych, raczył uchwałę powziąć.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do punktu 8. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu oddziału manipulacyjnego. (**All. 169**).

Sprawozdawca poseł Skałkowski. ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 169).

Poseł Trzecieski. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia posła Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) następujący etat urzędników oddziału manipulacyjnego:

1 Dyrektor kancelaryi, płaca . . .	2000	złr.
wolne pomieszkanie, 48 metrów sześciennych drzewa opałowego,		
dodatek na fiakry rocznie . . .	50	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	200	„
1 Archiwista, płaca	1500	„
dodatek aktywalny	300	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	175	„
1 Expedytor, płaca	1300	„
dodatek aktywalny	270	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	160	„
1 Protokolista, płaca	1200	„
dodatek aktywalny	240	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	150	„
4 kancelistów, płaca	1000	„
dodatek aktywalny	200	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	100	„
5 asystentów, płaca	700	„
dodatek aktywalny	100	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	50	„
3 pisarzy etatowych płaca	600	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	50	„
3 aplikantów, adjutum	360	„

2) Przy nominacyach aplikantów manipulacyjnych Wydział krajowy wymagać będzie tych samych kwalifikacyi, co od innych urzędników oddziału manipulacyjnego.

Aplikanci nie składają przysięgi, tylko przyrzeczenie; nie są też uprawnieni do emerytury, ani do pięcioletnich dodatków, a w razie usunięcia ic

że służby lub dobrowolnego ustąpienia nie mają oni żadnych praw do zaopatrzenia z funduszu krajowego.

W projekcie budżetu na rok 1894, komisya zmieniła odpowiednio pozycye 23 i 24 rubryki II. wydatków, podwyższając o kwotę 2880 złr. płace urzędników manipulacyjnych, a obniżając o tąż samą kwotę 2880 złr. wydatek preliminowany na dyurnistów oddziału manipulacyjeego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawha p. Dr. Skałkowski (czyta):

1) następujący etat urzędników oddziału manipulacyjnego:

1 Dyrektor kancelaryi, płaca . . .	2000	złr.
wolne pomieszkanie, 48 metrów sześciennych drzewa opałowego,		
dodatek na fiakry rocznie . . .	50	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	200	„
1 Archiwista, płaca	1500	„
dodatek aktywalny	300	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	175	„
1 Expedytor, płaca	1300	„
dodatek aktywalny	270	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	160	„
1 Protokolista, płaca	1200	„
dodatek aktywalny	240	„
trzy dodatki pięcioletnie po . :	150	„
4 kancelistów, płaca	1000	„
dodatek aktywalny	200	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	100	„
5 asystentów, płaca	700	„
dodatek aktywalny	100	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	50	„
3 pisarzy etatowych, płaca	600	„
trzy dodatki pięcioletnie po . .	50	„
3 aplikantów adjutum	360	„

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisyi, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

2) Przy nominacyach aplikantów manipulacyjnych Wydział krajowy wymagać będzie tych samych kwalifikacyi, co od innych urzędników oddziału manipulacyjnego.

Aplikanci nie składają przysięgi, tylko przyrzeczenie; nie są też uprawnieni do emerytury, ani do pięcioletnich dodatków, a w razie usunięcia ich ze służby lub dobrowolnego ustąpienia nie mają oni żadnych praw do zaopatrzenia z funduszu krajowego.

W projekcie budżetu na rok 1894, komisya zmieniła odpowiednio pozycye 23. i 24. rubryki II. wydatków, podwyższając o kwotę 2880 złr. płace urzędników manipulacyjnych, a obniżając o tąż samą kwotę 2880 złr. wydatek preliminowany na dyurnistów oddziału manipulacyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. wniosku zechce rękę podnieść. (większość). Jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli stolarstwa i tokarstwa tudzież nauczyciela rysunków i snycerstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu. **(All. 170.)**

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Kozłowski zaczyna czytać z all. 170.

Poseł Trzecieski. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca poseł Dr. Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Płaca nauczyciela fachowych rysunków, modelowania i snycerstwa, oraz płaca nauczyciela stolarstwa i tokarstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu, wynosić będzie począwszy od 1. stycznia 1894 po 700 złr. rocznie.

2. Zwyżkę wydatku spowodowaną podwyższeniem płac nauczycieli fachowych przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu, pokrywać będzie fundusz szkolny krajowy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Dr. Kozłowski (czyta):

1. Płaca nauczyciela fachowych rysunków modelowania i snycerstwa, oraz płaca nauczyciela stolarstwa i tokarstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu, wynosić będzie począwszy od 1. stycznia 1894 po 700 złr. rocznie.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Kozłowski (czyta):

2. Zwyżkę wydatku spowodowaną podwyższeniem płac nauczycieli fachowych przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu pokrywać będzie fundusz szkolny krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. wniosku komisyi· zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wracamy do punktu 5. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie wewnętrznego urządzenia krajowego zakładu położniczo-ginekologicznego. **(All. 171)**.

Za sprawozdawcę posła Czyżewicza, głos ma poseł Stanisław Badeni.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 171.)

Poseł Trzecieski. Uwolnić od czytania sprawozdawcę.

Marszałek Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz budżetu szpitala lwowskiego na r. 1895 kwoty 22.500 zł. na sprawienie sprzętów do wewnętrznego urządzenia zakładu położnic.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie petycyi gminy Żarzecze (powiat Jarosławski) o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 224 zł. 14 ct., należącej się gminie miasta Lwowa za utrzymanie i leczenie Józefa Ignacego Folty. **(All. 172.)**

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 172.)

Poseł Trzecieski. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Koszta utrzymania Józefa Ignacego Folty w kwocie 224 zł. 14 ct. w. a. należące się gminie miasta Lwowa przyjmuje się na fundusz krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Z powodu słabości referenta p. Stanisława Stadnickiego opuszczamy punkt 10. porządku dziennego, a przystępujemy do punktu 11.

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie popierania uprawy i wyprawy lnu. **(All. 173.)**

Sprawozdawca poseł Brykczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Brykczyński zaczyna czytać sprawozdanie z all. 173.

Poseł Trzecieski. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W załatwieniu petycyi Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego do L. 516 na stypendya dla młodzieży mającej kształcić się za granicą na instruktorów uprawy i wyprawy lnu, wstawia się w budżet krajowy na rok 1894 kwotę 1000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi p. Walentego Tarsińskiego, kierującego nauczyciela przy szkole ludowej w Tarnowie o wynagrodzenie za pełnienie obowiązków pisarza kuratoryi szkoły ogrodniczej w Tarnowie. **(All. 174)**

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 174.

Poseł Trzecieski. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

W załatwieniu petycyi p. Walentego Tarsińskiego d. l. s. 277 przyznaje się temuż za dokonywane czynności przy szkole ogrodniczej w Tarnowie ryczałtowe wynagrodzenie w kwocie 100 zł. z rubryki wydatków XVII.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Następuje:

Wybór 1 członka komisyi solnej.

Na skrutatorów zapraszam pp. Zdzisława Skrzyńskiego, Czajkowskiego Władysława, Żardeckiego, Olpińskiego i Ochrymowicza. (Skrutatorowie zbierają kartki.) Zanim pp. skrutatorowie spełnią swą czynność, możemy iść dalej. Następuje punkt 14.

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży parceli gruntowej należącej do obszaru dworskiego w Dublanach. (**All. 175.**)

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 175).

Poseł Trzecieski: Uwolnić od czytania sprawozdawcę.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zezwala na sprzedaż z obszaru dworskiego w Dublanach, położonego w powiecie lwowskim a będącego własnością kraju, 4 morgów 950 kwadr. sążni z parceli, oznaczonej l. k. 1104, tudzież na wydzielenie sprzedanej części z ciała tabularnego obszaru dworskiego w Dublanach.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania wyżej wymienionej części parceli za cenę, jaką uzna za odpowiadającą wartości, i do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży z tem zastrzeżeniem, że należytość za sporządzenie kontraktu i należytości prawne ma ponieść strona kupująca.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

1. Sejm zezwala na sprzedaż z obszaru dworskiego w Dublanach, położonego w powiecie lwowskim a będącego własnością kraju, 4 morgów 950 kwadr. sążni z parceli, oznaczonej l. k. 1104, tudzież na wydzielenie sprzedanej części z ciała tabularnego obszaru dworskiego w Dublanach.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisyi, zechce rękę podnieść (większość.)

Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta.)

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania wyżej wymienionej części parceli za cenę, jaką uzna za odpowiadającą wartości, i do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży z tem zastrzeżeniem, że należytość za sporządzenie kontraktu i należytości prawne ma ponieść strona kupująca.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. wniosku komisyi zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych. Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos. (**All. 176**).

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 176).

Poseł Trzecieski: Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania — kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do użycia kwoty 1 000 zł. z zaoszczędzeń budżetu krajowego funduszu szkolnego z roku 1894 na stypendya dla wykształcenia nauczycieli gospodarstwa wiejskiego przy szkołach ludowych.

2. Sejm przyjmuje do wiadomości projekt zasad urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z c. k. rządem co do udziału Skarbu Państwa w kosztach urządzenia i popierania kursów dla nauczycieli jako też i co do kosztów nauki rolniczej przy szkołach ludowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do użycia kwoty 1.000 zł. z zaoszczędzeń budżetu krajowego funduszu szkolnego z roku 1894 na stypendya dla wykształcenia nauczycieli gospodarstwa wiejskiego przy szkołach ludowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

2. Sejm przyjmuje do wiadomości projekt zasad urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie trzeciego wniosku.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z c. k. Rządem co do udziału skarbu Państwa w kosztach urządzenia i popierania kursów dla nauczycieli jako też i co do kosztów nauki rolniczej przy szkołach ludowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Celem ogłoszenia wyniku skrutynium wyboru członka do komisyi solnej, daję głos posłowi Ochrymowiczowi.

P. Ochrymowicz. Głosujących było 78; absolutna większość 40; wybrany został jednogłośnie p. Stanisław hr. Stadnicki. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o administracyi krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1893. **(All. 177)**.

Sprawozdawca poseł Popowski, ma głos.

Sprawozdawca poseł Popowski (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 177).

Sekretarz poseł Trzesieski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca poseł Popowski (czyta):

1 Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracyi krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1893 Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Wzywa się Wysoki Rząd, aby wniósł do Rady Państwa nowy projekt ustawy kwaterunkowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Kto przyjmuje 1 wniosek:

„Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracyi krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1893 Sejm przyjmuje do wiadomości", raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek 1. jest przyjęty.

Kto przyjmuje 2. wniosek:

„Wzywa się Wysoki Rząd, aby wniósł do Rady Państwa nowy projekt ustawy kwaterunkowej", zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Dla odpowie-

dzi na interpelacyę daję głos członkowi Wydziału krajowego p. Dr. Sawczakowi.

Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Sawczak (czyta):

Na wniesioną dnia 5. Lutego b. r. przez posła hr. Szeptyckiego i towarzyszy interpelacyę, którą Szanowni Panowie interpelanci zapytują Wydział krajowy, z jakich powodów polecenie Wysokiego Sejmu z dnia 16. Maja 1893. — aby w memoryale przedstawić w odpowiedni sposób JE. p. Namiestnikowi, jako Prezydentowi krajowej Dyrekcyi Skarbu, tudzież JE. p. Ministrowi Skarbu ekonomiczną sytuacyę w kraju zagrożoną w wysokim stopniu przeciążeniem podatkowem — nie wykonał i kiedy memoryał ten wysłany zostanie, mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć co następuje:

Przed wykonaniem powyższego wezwania Wysokiego Sejmu Wydział krajowy uznał za wskazane, zasięgnąć wprzód w tej sprawie bliższych wyjaśnień u wnioskodawcy i referenta p. posła Skałkowskiego i u innych mężów zajmujących się sprawami ekonomicznemi i podatkowemi naszego kraju, zapraszając ich w tym celu na konferencyę, która odbyła się w czerwcu roku zeszłego.

Dla przedstawienia c. k. Rządowi niepomyślnej ekonomicznej sytuacyi kraju, uznała wspomniana konferencya za potrzebne wykazać:

1. hipoteczne obdłużenie kraju;
2. rozdrobnienie posiadłości gruntowej;
3. niepomyślną sytuacyę kraju z powodu słabo rozwiniętego przemysłu i braku stąd dla ludności źródła zarobkowania;
4. klęski elementarne, rok rocznie się powtarzające;
5 niewłaściwe wymierzanie i rozłożenie podatków i należytości, głównie zaś wzrost podatków w czasie od roku 1887 do 1892;
6. przyczyny podwyższenia cen majątków, wreszcie
7. wykazać, że właściciel ziemi niedobór pokrywać musi ze substancyi majątku.

W myśl powyższych wskazówek zarządził bezzwłocznie Wydział krajowy wygotowanie odnośnego memoryału, który wymagając dla udowodnienia przytoczonych wyżej okoliczności obszernego studyum, ukończonym został w grudniu r. zeszłego.

Ponieważ potrzebne dla uzasadnienia tego memoryału niektóre ważne daty statystyczne mogły być użyte tylko owe, które odnoszą się do spisu ludności w r. 1880, gdyż wynik takiego spisu z r. 1890 dla tego memoryału pożądany, nie był jeszcze wtedy ogłoszony, przeto Wydział krajowy — chcąc memoryał ten oprzeć na najświeższych ile możności datach statystycznych uznał za stosowne zatrzymać narazie ekspedycyę jego, uważając zresztą sprawę tę za mniej naglącą, albowiem *a)* na rezolucyę wyraźną w ustępie I. powołanej uchwały Wysokiego Sejmu w sprawie przestrzegania noweli egzekucyjnej z r. 1887 odpowiedział przychylnie c. k. Rząd, o czem uczyniono wzmiankę w sprawozdaniu z czynności Dep. VI. Wydziału krajowego; — *b)* co do rezolucyi ad II. tą uchwałą objętej, to stan poruszonej tam sprawy został dostatecznie przedstawionym c. k. Rządowi w przesłanych temuż równocześnie wywodach komisyi podatkowej, wreszcie, *c)* o reformę ustawy o należytościach prawnych upominał się Wysoki Sejm u c. k. Rządu już w dawniejszych latach po kilkakroć a mianowicie: w roku 1873. 1875, 1876, 1878, 1883, 1885, 1888 i 1889 wzywając c. k. Rząd do przedłożenia w drodze konstytucyjnej projektu ustawy systematycznie opracowanego, — ale niestety dotąd bezkutecznie.

Ponieważ rzeczony memoryał jak już wspomniano, jest już wypracowany i ponieważ niektóre najważniejsze daty statystyczne o wyniku spisu ludności z roku 1890 obecnie choć tylko sumarycznie, są już ogłoszone, przeto ów memoryał o którym mowa, będzie w najbliższych dniach uchwalony i dokąd należy wysłany.

Lwów, dnia 9. Lutego 1894.

Sawczak w. r.

Marszałek. Daję głos Członkowi Wydziału krajowego p. Chamcowi celem odpowiedzi na interpelacyę.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Na posiedzeniu z dnia 25. stycznia 1894 poseł Antoniewicz i towarzysze wnieśli interpelacyę do Wydziału krajowego, z jakich powodów odracza wykonanie uchwały sejmowej z dnia 21. listop. 1890 w sprawie zamku Oleskiego, czyli i co zamierza uczynić, aby ta sprawa została już raz w interesie kraju po myśli powyższej uchwały załatwioną.

Na tę interpelacyę mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć co następuje:

Uchwałą z dnia 12 listopada 1890 r. polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, aby przy sposobności przeprowadzenia dokładnych studyów co do adaptacyi Zamku Oleskiego na pomieszczenie jakiegoś Zakładu krajowego miał na oku zbadanie, czyli w pomienionym gmachu nie dałaby się umieścić niższa szkoła rolniczo-sadowniczo-pszczelnicza.

Na posiedzeniu zaś z 24. listopada 1890 uchwalił Wysoki Sejm rezolucyę, którą wezwano Wydział krajowy, aby w porozumieniu z krajową Radą szkolną zastanowił się nad korzyścią i możliwością założenia lub przeniesienia jednego z istniejących seminaryów nauczycielskich do Zamku Oleskiego.

Obie te uchwały, jakkolwiek różne w treści zgadzają się w intencyi umieszczenia w odrestaurowanym zamku Oleskim jakiegoś Zakładu naukowego. Do obu przeto da się *mutatis mutandis* zastosować opinia objawiona Wydziału kraj. przez Radę szkol. kraj. w maju 1891. na zapytanie czyli zamek Oleski kwalifikuje się na umieszczenie w nim seminaryum nauczycielskiego. Według tej opinii (odezwa Rady szkolnej krajowej z 30. kwietnia 1891 l. 5626) założenie seminaryum w Olesku a w konsekwencyi także każdego innego zakładu naukowego zależnem jest ze względu na stosunki lokalne od dwóch warunków: 1) od zapewnienia pomieszkania nauczycielom, 2) od założenia tamże na koszt kraju internatu dającego umieszczenie i zupełne zaopatrzenie uczniom.

Utrzymanie całkowite jednego ucznia w internacie takim z przestrzeganiem wszelkiej możliwej oszczędności kosztowałoby zdaniem Rady szkolnej krajowej rocznie 200 złr., a na umieszczenie zakładu całego wraz z pomieszkaniem dyrektora potrzebaby około 40 ubikacyj. — Przypuściwszy, że cyfry te odnoszą się do zakładu naukowego na większą skalę, dałyby się nieco obniżyć dla niższej szkoły rolniczej, to jednak zawsze pomijając nawet trudność pomieszczenia nauczycieli, efekt finansowy tego przedsięwzięcia byłby tak znaczny, że nie mógł zachęcić Wydział krajowy do poparcia tego projektu przed Wysokim Sejmem zanimby przeznaczenie Zamku Oleskiego na cele inne w mniejszym stopniu budżet krajowy obciążające nie zostało rozpatrzonem.

W ciągu lat paru dzielących nas od daty powyższej uchwały brano już pod rozwagę kilka nasuwających się w tym względzie projektów, decyzyi stanowczej nie powzięto wszakże dotychczas, a nie jest ona tak łatwą i to nietylko ze względu na ustronne nieco położenie zamku, ale także ze względu na sam charakter tego zabytku.

Wydział krajowy nie może bowiem spuszczać z uwagi, że Wysoki Sejm przyzwalając w r. 1890 kredyt 18.000 złr. na restauracyę zamku w Olesku, miał przedewszystkiem na celu ochronę tej historycznej budowli od grożącej jej ruiny, i że użycie tego zabytku na jakiś cel praktyczny stoi dopiero na drugim planie.

Otoż o ile chodzi o ten główny cel, to został on już osiągnięty o tyle, że zamek Oleski jeszcze w ciągu roku 1891. zabezpieczony został od upadku przez nowe ogniotrwałe pokrycie i częściową restauracyę murów, o czem Wydział krajowy zdał Wysokiemu Sejmowi sprawę — w swem sprawozdaniu z czynności za czas od 1. lipca 1890. po koniec października 1891. (str. 95, 96 i 97); w ciągu bieżącego roku przeprowadzone zostaną dodatkowo niektóre jeszcze roboty mające na celu wzmocnienie murów, poczem rachunek z użycia kredytu 18.000 zł. wraz z operatem kollaudacyjnym zostanie przedłożony Wysokiemu Sejmowi. — Kwestya zaś użycia zamku po jego zupełnem odrestaurowaniu będzie przedmiotem dalszych badań a po ukończeniu przedstawioną zostanie Wysokiemu Sejmowi do powzięcia ostatecznej decyzyi.

Marszałek. Proszę o odczytanie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia, które się rozpocznie o godzinie 11. przed południem.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta):

Porządek dzienny

18. posiedzenia, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 10. lutego 1894 o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do dalszych czynności w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego i w sprawie urządzenia administracyi pożyczek krajowych.

Sprawozdawca poseł Goldman.

2. Sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie przyznania datku na wychowanie sierót pozostałych po ś. p. Dr. Żegocie Krówczyńskim, b. prymaryuszu szpitala Lwowskiego.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

3. Sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. stycznia po koniec października 1893. r.

Sprawozdawca poseł Dworski.

4. Sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku posła Stanisława Badeniego w przedmiocie zmiany ustawy o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

5. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i Lwowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

6. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie podniesienia hodowli bydła.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

7. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie rozpatrzenia projektów do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

8. Sprawozdanie komisyi podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przedłużenia ustawy krajowej z 20. marca 1891 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min, 40. z południa.



4. Sprawozdanie komisji [illegible] panie [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] i o [illegible]

Sprawozdanie przed [illegible]

5. [illegible] komisji [illegible] [illegible] w [illegible]

Sprawozdanie [illegible]

6. [illegible] komisji [illegible] [illegible]

Sprawozdanie przed [illegible]